Nr. 170. Sobota, 27 Lipca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 2 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych przeniósł Antoniego Reinera, radcę Namiestnictwa i kierownika starostwa w Dolinie, do Jarosławia, poruczając mu kierownictwo starostwa w Jarosławiu.

P. Namiestnik przeniósł starostę Eugeniusza Swobodę z Mościsk do Tarnobrzega i poruczył staroście Janowi Tyrowiczowi kierownictwo starostwa w Jaworowie, starszemu komisarzowi powiatowemu Zenonowi Głażewskiemu kierownictwo starostwa w Dolinie, starszemu komisarzowi powiatowemu Tadeuszowi Mitschce kierownictwo starostwa w Zborowie, starszemu komisarzowi powiatowemu Zygmuntowi Kretschmerowi kierownictwo starostwa w Borszczowie i sekretarzowi Namiestnictwa Alfredowi Łęczyńskiemu kierownictwo starostwa w Mościskach.

P. Namiestnik przeniósł komisarzy policyi: dr. Henryka Jasieńskiego z Tarnowa do Krakowa i Antoniego Rączkę z Krakowa do Tarnowa.

W skutek udzielonego, w porozumieniu z c. k. Ministerstwami rolnictwa, skarbu, handlu i sprawiedliwości, upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11 lipca 1907 l. 21.557, c. k. Namiestnictwo udzieliło Jego Ekscelencyi Andrzejowi hr. Potockiemu, c. k. Namiestnikowi we Lwowie, łącznie z Niższo-austryackiem Towarzystwem eskontowem w Wiedniu pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze" (po niemiecku: *„Galizische Montanwerke A — G"*) z siedzibą w Sierszy, oraz zatwierdziło statut tego Towarzystwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 lipca.

Izba panów w nowej Radzie państwa.

Nowy ustrój Rady państwa wycisnął także na Izbie panów wyraziste piętno. Nie zmieni ona swego zasadniczego charakteru, jaki przekazała jej tradycya, jednakowoż — jeśli wolno użyć wyrzeczonych onegdaj słów dr. Baernreithera — Izba ta staje dzisiaj wobec swych zadań ze zwiększonem poczuciem odpowiedzialności. Intenzywniejszą też, niźli dotąd, stanie się jej działalność w nowej erze. Trzykrotnie na przyszłość w ciągu roku ma się Izba panów zbierać na dłuższe sesye, by gruntownie wprzódy roztrząsać wielkie przedłożenia o znaczeniu kulturalnem, zanim one wejdą na stół Izby posłów. Tym sposobem pragnie Izba panów nietylko zadokumentować nagromadzoną w niej sumę inteligencyi, lecz także utrzymać, a raczej przywrócić równowagę polityczną.

Aparat polityczny stał przez długie czasy popsuty; przyczyn należało szukać w Izbie posłów, lecz wadliwe działanie tego koła rozpędowego musiało pociągnąć za sobą niedokładność innych także funkcyj całej maszyny.

Obecnie, gdy stosunki te polepszyły się, Izba panów żąda zagwarantowania jej należytego wpływu na tok spraw państwowych, a Rząd — jak z dotychczasowych oświadczeń wnosić wypada — zamyśla ją poprzeć.

Tylko bardzo powierzchownym politykom wyda to się dziwnem, że gdy Izba posłów tak silnemu uległa przeobrażeniu w duchu demokratycznym, Izba panów przystępuje z całą energią do utwierdzenia swych konserwatywnych zasad. Te dwie Izby to nie dwa niezgodne rumaki w jednym zaprzęgu — to raczej dwie szale wagi, których przeznaczeniem właśnie utrzymywać ciągle równowagę. Silna Izba panów i energiczna, świadoma swej mocy Izba posłów będą najlepszą rękojmią, iż rozwój Państwa nie popadnie w żadną skrajność i że praca ciał ustawodawczych nie będzie wydawała płodów poronionych, skazanych z góry na zagładę.

Wolna od wszelkich wpływów zewnętrznych, mając otwarte pole działania i swobodną rękę, Izba panów — jak to trafnie w swem przemówieniu zaznaczył bar. Beck, — będzie mogła iść bez obawy za swem sumieniem i swem przekonaniem, przyczem niezawodnie zejść się będzie musiała z Rządem, o ile Rząd, co zresztą nie ulega wątpliwości, utrzymać zechce harmonię pomiędzy celami Państwa, a samowiedzą ludów.

Mowy dr. Baernreithera i bar. Becka, wygłoszone na ostatniem posiedzeniu Izby znowu dowodnie wykazały, że pomiędzy celami tej Izby, a celami Rządu niema istotnych różnic w zapatrywaniach i że gdyby wyłoniły się jakie różnice, to Izba nie omieszka dołożyć starań, celem ich wyrównania.

Ze wspomnianej mowy P. Prezydenta Ministrów zasługuje na szczególne podniesienie ten jej ustęp, w którym bar. Beck zaznaczył, że jeśli wszyscy członkowie gabinetu zasiadają bądź to w Izbie posłów, bądź też w Izbie panów — to nie dlatego, jakoby starano się o reprezentacyę Rządu w Izbach, lecz dla tego raczej, by Izby były reprezentowane w Rządzie i brały w pracy jego czynny udział.

Tak więc Izba panów rozpoczyna nowy okres rozwoju, nie zmieniając haseł, lecz zmieniając metodę działania, a nie jest rzeczą obojętną, że metodę tę wyraźnie określono zarówno ze strony Izby, jak ze strony Rządu i że przy tej sposobności całkiem jasno zarysowało się stanowisko, jakie odtąd Izba panów zajmować będzie wobec Izby posłów.

Prezes JE. Abrahamowicz
o stanowisku Koła Polskiego.

Streszczona przez nas wczoraj mowa Prezesa Koła polskiego JE. p. Abrahamowicza, którą wygłosił on na onegdajszem posiedzeniu Koła, ostatniem przed feryami parlamentarnemi i w której scharakteryzował położenie parlamentarne, oraz działalność parlamentu w ubiegłej sesyi, brzmiała dosłownie, jak następuje:

„Z dniem dzisiejszym przerwane zostaną czynności Rady państwa na dłuższy okres

---

6)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

III.

(Ciąg dalszy).

Panna Karolina, zrozumiawszy kędy doktor Jarosław zmierza i że pięknie by to było nazywać się „panią doktorową", ujęła dalszą akcyę w sprytne swe paluszki i do trzech miesięcy powiodła Jarosława w tajemnicy przed siostrą i szwagrem do ołtarza. Pani Kurska, istota wrażliwa i w wysokim stopniu nerwowa, a kochająca brata z całej duszy, dowiedziawszy się o mezaliansie, popadła w rozpacz.

Między bratem a siostrą przyszło do ostrych wymówek, po których dr. Jarosław zapowiedział, że mało dba o szwagra, siostrę, krewnych i znajomych i że już najwyższy czas, aby go zostawiono w spokoju. Poczem, bez pożegnania, opuścił mieszkanie państwa Kurskich i na kilka miesięcy znikł z widowni.

Stefan Groza bywał u Kurskich na zebraniach, on też udzielał niekiedy pani Kurskiej wiadomości o Sławku.

Przekonawszy się, że małżeństwo doktora z kobietą energiczną i zapobiegliwą, kochającą go w dodatku na swój sposób, było dla tego niezaradnego człowieka prawdziwem szczęściem, starał się za każdym razem przedstawiać obecną dolę doktora w jaknajkorzystniejszem świetle.

Kobieta słuchała tych słów z ukrytą radością, cieszyła się, że brat dobrze wygląda, że nie chodzi już brudny i obdarty, ale gdy Stefan wspomniał cokolwiek o pani doktorowej, chmurzyła się i przerywała mu natychmiast.

— O niej nie mów pan nic. To intrygantka.

— Dlaczego intrygantka?

— Podstępem wcisnęła się do naszej rodziny.

— Cóż to szkodzi pani. Wszakże nikt na tem nie ucierpiał, a doktor zyskał.

— Nie mów pan, nie mów pan, sprawiasz mi przykrość. Ja tej istoty ani znać ani nic o niej wiedzieć nie chcę.

Groza, nie pojmując owej zaciętości w kobiecie, która liczne składała dowody łagodnego, iście gołębiego serca, ustępował wprawdzie przy każdej podobnej scenie, lecz podczas ponownych odwiedzin poruszał na nowo drażliwy temat, starając się zbudować mostek pojednania między bratem a siostrą.

Po kilku miesiącach dopiął celu. Pani Kurska oświadczyła mu, że chciałaby ujrzeć brata. Tak więc udało się Stefanowi zaczepić pomost na jednym brzegu, chodziło jeszcze o drugi. Ale z doktorem trudniejsza była sprawa. Czy to czuł się dotkniętym, czy też może obawiał się wymówek, których nie znosił, dość, że trząsł uporczywie głową i odwiedzić siostry nie chciał. Groza użył więc podstępu: powiedział mu, że pani Wanda ciężko zachorowała. To wreszcie poskutkowało.

Doktor wybrał się do Kurskich, a zobaczywszy siostrę zdrową i uradowaną, nietylko nie pogniewał się na Stefana za to, że go wywiódł w pole, lecz przeciwnie, był mu w duchu wdzięczny.

Brat i siostra pogawędzili sobie serdecznie, nacieszyli się wzajemnym widokiem jak za dawnych, młodocianych lat, atoli drażliwego przedmiotu nie dotknęli ani jednem słowem.

Odtąd powstał między nimi cichy układ, wykluczający kwestyę małżeństwa doktora z rzędu tematów głośno omawianych. Od tego też dnia doktor począł znowu bywać u Kurskich na tak zwanych wieczornicach.

IV.

Młody docent nie lubił zaprzątać głowy równocześnie dwiema myślami.

Konstrukcyjne falowanie „motoru falowego" wypełniało mu życie po brzegi, jemu zwłaszcza, wychowankowi szkół klasycznych, nieobeznanemu z rysunkiem technicznym i warunkami mechanicznej pracowni.

Dla technika budowa podobnego aparatu byłaby prostą zabawką — on musiał walczyć z elementarnemi trudnościami.

Każdy techniczny wynalazek składa się zazwyczaj z dwu części, a mianowicie z pomysłu zasadniczego, stanowiącego istotę rzeczy i z pracy konstruktora, który łącząc i przestawiając znane elementy mechaniczne, stwarza niejako wygodny domek dla pomieszczenia w nim zasadniczej idei.

Ideę Groza pochwycił szczęśliwą, ideę oryginalną, bardzo obiecującą, poprostu genialną, lecz domku dla niej dotąd nie posiadał, co gorsza, budowniczym nie był i chcąc wznieść ów domek, musiał się dopiero uczyć jak się domki buduje. A że nigdy w życiu nie stroił się w cudze pióra, więc nie wezwał do pomocy wprawnego konstruktora, jeno powiedział sobie z uporem człowieka energicznego i śmiałego:

— Będę sam konstruktorem. Czego mi brak, nauczę się.

Piękne to postanowienie, ale nie zawsze praktyczne. Historya wynalazków poucza, że nigdy zasadnicza myśl nie zatrzymuje się długo w pierwszem zbudowanem dla niej mieszkaniu, lecz, że wyprowadza się szybko z jednego do drugiego jak kapryśny, niegodziwy lokator. James Watt jest wprawdzie ojcem maszyny parowej, jednakowoż skorupka, którą dla tej idei on sam zbudował, przemieniła się w szereg wspaniałych pałaców, nad którymi setki zdolnych budowniczych w ciągu jednego wieku bez przerwy pracowało. Wynalazca maszyny do szycia, gdyby dziś powstał z grobu, nie poznałby swego dziecięcia w ostatniej sukience Singera. Tak samo Faraday, gdyby dziś spojrzał na kolosy „dynamo", ciskające w przestrzeń setkami tysięcy sił koni, zadziwiłby się niepomiernie, gdyby mu powiedziano, że owe olbrzymy, to potomkowie jego skromnej zabawki laboratoryjnej, skleconej ze sztabek magnetycznych i wirującego miedzianego drutu. We wszystkich tych i podobnych wypadkach idea zwyciężyła, pozostała nietknięta, natomiast jej techniczne ujęcie zmieniło się nie do poznania.

Z teoretyczną stroną konstrukcyi załatwił się Groza szybko, jednakowoż z rysunkiem technicznym szło mu wciąż jeszcze opornie. Nie mogąc wytłumaczyć mechanikowi instytutu fizycznego, jak ten, lub ów szczegół ma być wykonany, sądził, że prędzej dopnie celu, gdy własną ręką szczegół ów wypiłuje, lub wytoczy. Tak mu się zrazu zdawało, lecz wnet się przekonał, że praca przy imadle, albo na tokarce, łatwą się wówczas tylko wydaje, gdy się na nią z boku spogląda.

Spróbował sam toczyć.... podsunął rękę za blisko ku wirującej tarczy i nagle odskoczył w bok: dłuto pękło, toczony mosiądz skrzywił się i wyszczerbił, a z ręki rozszarpanej śrubami wirującego czopu, spływała obficie krew.

Podobne trudności piętrzyły się przed nim na każdym kroku. Obok głównego wynalazku musiał tworzyć dziesiątki innych, pobocznych, dla pokonania technicznych trudności, nad któremi zagraniczni fabrykanci, rozporządzający odpowiedniem urządzeniem, z uśmiechem przechodzą do porządku dziennego.

To też Stefan Groza, mając umysł zajęty dziesiątkiem kwestyj drobnych, a dokuczliwych, uciekł się w duchu z rady doktora, aby Manię Sabińską umieścić przy jego rodzinie.

Oczywiście, że na zdaniu samego doktora polegać nie mógł, gdyż decydujący głos we wszystkich sprawach domowych wyłącznie posiadała energiczna pani Karolina; do niej więc postanowił udać się zaraz, aby jaknajprędzej rzecz ubić, odpisać matce i uwolnić głowę od tej dodatkowej troski.

Zamiast na przechadzkę za miasto, udali się tedy młodzi przyjaciele do mieszkania doktora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czasu, bo na okres blisko trzech miesięcy. Kończąca się dziś pierwsza sesya Rady państwa, jakkolwiek programowo ścieśniona do ukonstytuowania się Izby i uchwalenia prowizoryum budżetowego, tworzyć jednak będzie w życiu Koła polskiego epizod politycznie ważny i doniosły.

„Ożywieni pełną gotowością do zgodnej a wydatnej pracy dla kraju i Państwa, zniewoleni zostaliśmy już w pierwszych dniach obrad Rady państwa do obrony przeciw najniegodziwszym zarzutom i oskarżeniom ze strony przed jej zebraniem się jeszcze zawartego trójprzymierza — terroru, nienawiści i bezwzględnej agresyi. W walce tej oszczędzeni nie zostaliśmy nawet przez to kółko posłów polskich, przeciw którym ostrze walki niemniej zwrócone było.

„Wszak tłem głównem tej walki było, jest i pozostanie z jednej strony dążenie do ścieśnienia narodowego naszego posiadania, z drugiej opanowanie szerokich mas ludności kraju naszego przez internacyonalny socyalizm. A oba te kierunki zwracają się przeciwko wspólnemu interesowi narodowemu, którego strzedz jest pierwszym obowiązkiem posła polskiego, czy on jest członkiem Koła, lub oznacza się ludowcem. Z walki tej wyszliśmy z uczuciem dobrze spełnionego, lubo przykrego obowiązku.

„Wiemy dobrze iż walka, którą przeszliśmy, nie zostanie tak łatwo, lub prędko przerwana, lecz łatwiej stanąć nam do niej przyjdzie dziś, gdy węzły nasze w Kole polskiem przez krótki ten peryod czasu ścieśnione zostały, gdy stwierdzić mogę z podniosłem uczuciem, że odcienie polityczne w tem Kole znikają, gdy chodzi o wspólny interes narodowy, lub sprawy krajowe".

Z pod berła rossyjskiego.

Prasa polska i rossyjska zajmuje się już od dłuższego czasu osobą mnicha Iljodora. Postać to bardzo charakterystyczna, siejąca z zapałem, godnym lepszej sprawy, wśród ludu nienawiść do Żydów i ziemian polskich. Zbrodnicza ta propaganda rozchodzi się po kraju z murów sławnego klasztoru Poczajowskiego, do którego pielgrzymują corocznie setki tysięcy pątników, rozpływając się z kolei po całej Rossyi z pieśnią pobożną na ustach, a zarazem z potwornemi odezwami poczajowskiemi w zanadrzu. Mnich Iljodor suggestyonuje ciemne rzesze pątników, wywiera na nie wpływ potężny jako jeden z najdzielniejszych „patryotów" z pod sztandaru *istinno russkich* ludzi. Świeżo korespondent *Rusi* odwiedził umyślnie klasztor Poczajowski i dzieli się z czytelnikami odniesionemi tam wrażeniami. Już dojeżdżając do Poczajowa wyczuwać się daje większe ożywienie: im bliżej „ławry", tem więcej spotyka odezw, wydrukowanych w drukarni klasztoru, tem więcej widać znaczków lśniących ludzi prawdziwie rossyjskich. W samym klasztorze i pod jego murami rozdawane są setkami odezwy Związku przez agitatorów. Są właśnie Zielone Świątki: z tej okazyi do klasztoru napłynęły tłumy.

Korespondenta zastanawia rozmowa, jaką przed chwilą miał z pewnym statecznym już, z lat sądząc, związkowcem, udekorowanym znakiem srebrzystym, który na zapytanie: po co się zapisuje do Związku, odpowiada: „dla zjednoczenia się". „A po co się jednoczyć?" — „A po to, aby, gdy Duma ziemi nie da, wziąć ją sobie samym od Żydów i obywateli?" — „Wszak to gwałt przecież!" — „Otóż dlatego do Związku się zapisujemy, żeby to zrobić *po zakonu*."

Korespondent przekonał się, że jest to tylko wyciąg, wywód ogólny z tego, do czego zmierza propaganda Iljodora.

„Błahoczestiwy" mnich po nabożeństwie rozsyła wiadomości, że odbędzie z ludem „pogadankę". Ciągną na nią pojedyńczo i grupkami, jedni dla umocnienia się w wierze politycznej, drudzy dla usłyszenia po raz pierwszy sławnego działacza. Pogadanka rozpoczyna się pieśnią dla zwabienia większej ilości słuchaczy i wytworzenia odpowiedniego nastroju świątobliwo-czarnosecinnego, poczem rozpoczyna się „pogadanka".

„Zapewne słyszeliście, bracia, że istnieje mnich Iljodor. Otóż ja nim jestem w swej osobie, a Żydzi już wam mówili, że siedzę w domu waryatów. Przekonajcie się, jak łżą ci parszywcy! Żydy mówili wam, żem ja za dane mi pieniądze kupił sobie jedwabną suknię i zaokrąglił brzuszek. Przypatrzcie się teraz, jak łżą te kanalie! Gdzież na mnie suknia jedwabna! A oto! jaki brzuszek"? Tu gestykulując najkomiczniej, rozśmiesza tłumy, utrwalając wrażenie, o które mu chodziło.

„Wiecie o tem, że rozpędzono już dwie Dumy, ponieważ siedzieli w nich demokraci, Żydzi i obywatele broniący koniokradów. Czego wam nie da żydowska Duma, sami sobie wziąć musicie! A napewno i trzecia i czwarta Duma nic wam nie da! Dość krwi wyssali z was żydowinowie i obywatele-Polacy krwiożercy, którzy to robili, a do tej pory nie są jeszcze powywieszani! Ich miejsce tylko na szubienicach!".

W tym tonie, w nastroju, rosnącym *crescendo*, w miarę rozgrzewania się i tłumów i samego mowcy, poucza on, ten *błahoczestiwy monach*, swe owieczki, siejąc ziarna, mające zbawić Rossyę i szczęście dać ludności; nie gardzi przytem żadnymi sposobami dla skaptowania sobie słuchaczów, nie szczędzi nawet swych braci-mnichów, którzy go do siebie przyjęli. W odruchu pierwotnego barbarzyńcy trudno byłoby doszukać się sprężyn tej działalności, tych ideałów i tych metod. Jest on w swej surowości w porównaniu z tem i za naiwny i za.... szlachetny.

Okres międzyparlamentarny utworzył chwilową próżnię, w której poczynają objawiać się mgławice nowych ustrojów partyjnych. Czy z mgławic wytworzą się światy realne i trwałe, przyszłość dopiero okaże. Na Litwie, bądź co bądź, znamy już fakt spełniony w postaci „stronnictwa krajowego", *Ruś* zaś donosi o projektach formowania się dwu nowych partyj rossyjskich: jednej z pośród „kadetów", drugiej — z łona październikowców. Pierwsza ma dać początek „radykałom", druga — rossyjskiej partyi realistów. Niewiadomo, ile te pogłoski są ścisłe, w każdym razie warto je zanotować.

Spodziewany blok „kadetów" i październikowców do skutku, zdaje się, nie przyjdzie. Miejsce jego zajmie partya polityki realnej, o której chociaż mniej mówią, ale w łonie jej odbywa się pewna robota organizacyjna. Jak wiadomo, silnym atutem w jej rękach jest zmiana programu agrarnego partyi wolności ludu, czyli projekt podatku od wielkiej własności zamiast przymusowego wywłaszczenia.

Tem nowa partya przyciągnie pierwiastki, zacofane pod względem poglądów w sprawie społeczno-rolnej; ale z drugiej strony oczekuje ona w swoich szeregach tych, których nazywają „pomimo wszystkiego konstytucyonalistami". Rozłam na zjeździe październikowców, który niewątpliwie nastąpi, jeżeli organizacye południowe, północno-zachodnie i przywołżańskie otwarcie wstąpią na grunt „prawdziwie-rossyjski" — da partyi polityki realnej nowy przypływ sił. Z drugiej strony i prawa część członków stronnictwa odrodzenia pokojowego, którzy urzędownie oświadczają, że istnieć będą *à tout prix*, a w rzeczywistości znajdują się na granicy zupełnego rozpadnięcia się, — zaciągnie się też w szeregi „polityków realnych", gdzie im nie rzuca się w oczy to, co nazywają „straszakiem" w programie „kadetów": zasadę przymusowego wywłaszczenia. Ostatecznego ukształtowania partyi oczekują po zjazdach październikowców i partyi pokojowego odrodzenia.

Związek narodu rossyjskiego, jak czytamy w *Torgowo-prom. gazecie*, pozostanie osamotniony na wyborach. Rokowania z październikowcami spełzły na niczem, stronnictwo zaś „legalnego porządku" oświadczyło, że nie może działać wspólnie ze Związkiem, jako dążącym do obalenia konstytucyi. Trzy więc te stronnictwa prawicy będą prowadziły kampanię wyborczą, każde z osobna. Stronnictwo „kadetów" krząta się tymczasem, aby zjednać sobie związki zawodowe i przy ich pomocy powetować stratę głosów, przewidywaną skutkiem nowej ordynacyi wyborczej.

Z powodu pogłosek o bloku wyborczym polsko-żydowskim, petersburski organ Żydów postępowych, *Swoboda i rawenstwo*, pisze: „Hasłem sojuszu ma być obrona praw uciskanych narodów. Jeżeli to hasło będzie szczere i niejednostronnie pojmowane, Żydzi oczywiście je przyjmą i potrafią obstawać przy niem. Jednocześnie atoli Żydzi pozostaną wiernymi poprzednim hasłom, hasłom demokratyzmu i wolności. Życzliwość ich pozostanie po dawnemu po stronie zabiedzonych włościan w przeciwieństwie do sobkostwa właścicieli ziemskich. I dlatego blok polsko-żydowski byłby możliwy tylko pod warunkiem, że Żydzi w Królestwie otrzymają własnych posłów w stosunku do ogółu mieszkańców, na Litwie zaś połączą się z Polakami przeciwko reprezentantom czarnych secin, zastrzegając atoli słuszną liczbę głosów prawdziwym przedstawicielom włościan. W razie przyjęcia tych warunków, Polacy nie zawiodą się na szczerości i wytrwałości Żydów".

Sprawa koreańska.

Z Tokio telegrafują: Nową konwencyę japońsko-koreańską po nieznacznym oporze ze strony dworu podpisano wczoraj. Składa się ona z następujących siedmiu artykułów:

1. Administracya koreańska zostaje poddana do pewnego stopnia pod kierownictwo japońskiego generalnego rezydenta.

2. Wydawanie ustaw i rozporządzeń, jakoteż załatwianie spraw państwowych podlega aprobacie gen. rezydenta.

3. Również podlega jego przyzwoleniu mianowanie wszystkich wyższych odpowiedzialnych urzędników.

4. Na urzędy przy rządzie koreańskim mogą się dostać tylko osoby, poparte przez gen. rezydenta.

5. Sprawy polityczne należy oddzielić od sądowych.

6. Usług zagranicy można zażądać tylko za zgodą gen. rezydenta.

7. Art. 1. konwencyi z r. 1904 o ustanowieniu skarbowej rady przybocznej zostaje zniesiony.

Nową konwencyę ogłoszono wczoraj w Tokio.

Jak dzienniki angielskie donoszą, aresztowania urzędników dworskich w Seul trwają w dalszym ciągu. W Seul panuje zresztą spokój, natomiast na prowincyi znać wzburzenie, a w jednem miejscu zaatakowano nawet pociąg kolejowy i poprzecinano druty telegraficzne. Liczni agitatorzy z prowincyi przybywają do Seul. Ponieważ w stolicy nie mogą odbywać zgromadzeń, przeto czynią to w pobliskich miejscowościach. Wczoraj wysłano oddział wojska, celem rozproszenia zgromadzeń.

Dzienniki angielskie donoszą w końcu, że Japonia postanowiła nie zmieniać swej taktyki, jaką zadecydowała w dniu 8 lipca bież. roku.

W Czemulpo wylądowało 1000 żołnierzy japońskich.

Prasa francuska komentuje dalej w duchu nieprzychylnym Japonii zajścia na Korei. Paryski *Radical* pisze, że Japonia nie powinna zapominać, iż niezawisłość Korei jest zagwarantowaną przez mocarstwa. Ogłoszone przez *Biuro Reutera* twierdzenie Hajaszego, że abdykacya cesarza koreańskiego była dla Japonii niespodzianką i że on byłby tego odradzał, gdyby Koreańczyczy radzili się go — nie znajduje wiary.

---

40)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.* Edouard Rod).

XII.

(Ciąg dalszy).

„Posadzili mnie przy swoim stole, pomiędzy panią Fryar a Maud. Nie słyszałem ani połowy tego, co do mnie mówiono. Zaledwie odpowiadałem na pytania. Musieli pewnie znajdować, że jestem dziki i niegrzeczny. Jednak, po obiedzie, zaprowadzono mnie do salonu pułkownika i położono przedemną albumy. Chodziło o autograf. Strzykanie w ręku, gdym spełniał ten obowiązek, przypomniało mi rzecz, która mnie gnębiła nim twój list otrzymałem, o której jeszcze nie wiesz: dostałem kurczu, Ireno, i bardzo być może, że zostanę już kaleką; może palce moje nigdy już strun nie dotkną, może nie obudzę już nigdy ducha mojego Guarneriusa i Montagna, może stracę mój głos w tej samej chwili, w której twego już słyszeć nie będę...

„Teraz jestem sam, opuściłem tych obcych ludzi. Czy spotkam ich jutro? Czy może rozwieją się we mgle, która dziś wieczorem unosiła się z Oceanu?..."

„Jest tak, jak ci wczoraj mówiłem, Ireno! Bez ciebie, świat jest latarnią magiczną, którą pokazujący zapomniał oświetlić. Żadne kształty się nie rysują: zaledwie spostrzega się fantastyczne plamy na tem tle ciemnem. To, co jest, miesza się z tem, czego niema. Czy ja żyję jeszcze pomiędzy temi widmami? Czy jestem pewny swego istnienia? Jakże mogę chodzić, ruszać się, rozmawiać, z tą myślą, że ciebie już nie zobaczę? Gdyż pomimo tego, co mówisz mi przy końcu twego listu, ja już ciebie nie zobaczę. Nie mógłbym nigdy mieć dla ciebie tych oczów, jakich sobie życzysz, a jeżeli masz dla mnie teraz takie, jak mówisz, wolę już nie widzieć tego spojrzenia. A więc, pozwól mi wegetować pomiędzy temi widmami!

„Dziś rano Maud przyszła dotrzymać mi towarzystwa, gdym stał na pokładzie patrząc w morze. Posiada piękny przejmujący głos. Umie się ładnie wyrażać. Większa część jej towarzyszy podróży już chora, ponieważ kołysanie statku jest dość silne. Ona się opiera. Wytłumaczyła mi, że można się oprzeć każdej chorobie z pomocą woli. Oto by tobie się podobało, nieprawdaż? Utrzymuje także, iż ból nie istnieje, a przynajmniej, że można złe przemienić zawsze w dobre, zdobywszy się na lekki wysiłek. Jest to teorya amerykańska; nazywa się *mind-cure*. Miss Maud jest wielką zwolenniczką *mind-cure*. Czyta grube dzieła, które cuda o tem opowiadają: uzdrawia się paralityków i pijaków, przemienia się smutek w radość, rozpacz w pogodę, uwalnia się od chorób, trosk i zmartwień!

— „Ale pani sama — rzekłem do miss Maud — chyba nigdy nie potrzebowała *mind-cure*: cierpienia, które ona usuwa, nieznane są pani. Może dla tego tak pani wierzy w skuteczność tej metody.

„Zaczerwieniła się z lekka i odrzekła:

— „Wszyscy na świecie mają swoje małe niepowodzenia, nieprzyjemności: wierzę w skuteczność *mind-cure* w wielkich rzeczach, ponieważ doświadczyłam jej na sobie w małych. A zresztą, na całym świecie spotyka się także ludzi potrzebujących pomocy duchowej. Dla nich więc się działa: odczuwa się co ich boli i wlewa się w nich siłę do oparcia się temu.

„Musiała zauważyć, że miałem sceptyczny wyraz, gdyż dodała patrząc pięknemi swojemi przejrzystemi oczami:

— „Gdyby pan był chory, naprzykład, albo gdyby pan miał wielkie zmartwienie, zdaje mi się, że bardzo wiele mogłabym zrobić dla pana.

— „Jakże to?

— „Nic więcej, tylko perswadując panu, że trzeba przyjąć to, co jest, nie martwiąc się, bo wszystko dobrze jest!

„Czyż nie jest to mniej więcej to samo, co ty mi mówisz, Ireno? Ty także chcesz, aby ulegać swemu przeznaczeniu. Miss Maud tak samo mnie nie przekona! Zdawało się jakby oczekiwała zwierzenia z mojej strony. Nie uczyniłem jej żadnego. Co to dziecko z duszą jutrzenki może wiedzieć o moim zachodzie? Co jej niewinne serduszko może odgadnąć z burzy, która wre w mojem sercu? Żadne z poważnych zagadnień, które zdawało ci się, żeś rozstrzygnęła żegnając się ze mną, nie istnieje dla niej. Jest ona jakby cieniem kwiatu, który przesuwa się po moim smętku.

„Młoda jej ciotka, pani Fryar, jest zupełnie inna. Podczas gdy pułkownik, którego otyłe oblicze jest wiecznie zaczerwienione, połyka cock-tails albo gra w pockera, ona ciągnie za sobą cały szereg wielbicieli. Gdy przechodzi przez pokład, wszyscy mężczyźni odwracają się, aby patrzeć za nią: odgaduje się, że aż w gardle im zasycha, tak pragną choćby jednego jej spojrzenia, i że ona wie o tem i jest z tego dumna. Przy końcu popołudnia opuściła swój dwór i usiadła na bujającem krześle obok mego. Co do tej, nigdy nie troszczyła się o przewagę duszy nad ciałem! Nie myśli o niczem, tylko o ulgach dla swego ciała: jestem pewny, że niema innych uczuć, tylko dumę ze swojej urody i nieustanną potrzebę wywierania swojej potęgi nad innymi. Wola jej musi być dobrze wytresowanym sokołem, który rzuca się na swój łup, gdy go tylko zobaczy. Mówi nie wiele i rzeczy nic nie znaczące. Mówi je głosem rozkazującym, któremu się oprzeć nie można i który zwraca się do instynktu. Ruchy jej rozsiewają pragnienia; pozy jej, spojrzenia, uśmiechy, rozkoszą obejmują. Prawie całą godzinę przy mnie pozostała. Moja obojętność dziwiła ją. W końcu, rzuciła mi swoim rozkazującym tonem:

— „Pan zagra dziś wieczorem, nieprawdaż?.... dla mnie?....

„Niedyskrecya jej przypomniała mi nagle moją inną troskę, ów kurcz, obawa którego zawszeby mnie prześladowała, gdybym mógł myśleć o czem innem niż o twoim liście, Ireno! To też odpowiedziałem jej bez ceremonii:

— „Nie, pani, nie grywam nigdy po za moimi koncertami!

„Powstała, jak cesarzowa, której własny szambelan uchybił i spiorunowała mnie wzrokiem, odchodząc. Jest to istota gwałtowna, uparta, zdobywcza, wymagająca i przewrotna, Afrodyte, Astarte, Wenus Verticordia. Ale tak samo, jak wszystkie inne, nic nie wskóra na mnie!...."

„Przebyłem dwa dni w mojej kabinie, uciekając od tych ludzi nadto hałaśliwych dla mojego smutku; zacząłem czytać książkę pana Jaffé. Wiesz, że wcale nie jestem filozofem, jak sama mówisz; to też z wielką trudnością przyszłoby mi skupić uwagę na tych długich wywodach, gdyby nie bezpośredni interes, który one mają dla mnie. Rozumiem czemu radziłaś mi to przeczytać! Zmęczony moją *tournée*, rzuciłem tylko okiem przelotnie na tę książkę. Gdybym ją był zaczął przed otrzymaniem twego listu, może nie byłbym przeczytał nic więcej oprócz przedmowy, a teraz przeczytałem ją od początku do końca....

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 26 lipca.

— Kalendarz.

Sobota (27 lipca): Natalii p. — Czesława. — Akyły ap. Wschód słońca o godzinie 3·48 rano, zachód słońca o godzinie 7·13 po południu.

— Nadanie prezenty. C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Józefa Kumora, katechetę i dyrektora szkoły klasztornej PP. Klarysek w Starym Sączu, na opróżnione rzym. kat. probostwo *regiae collationis* w Tyliczu.

— Z gal. Kasy oszczędności we Lwowie. Na odbytem onegdaj posiedzeniu wydziału Kasy oszczędności przyjęto rezygnacyę dyrektora p. Antyma Nikorowicza, który ustąpił z urzędu tego z powodu złego stanu zdrowia. Wydział Kasy uchwalił jednogłośnie wyrazić dyrektorowi Nikorowiczowi głęboki żal z powodu jego ustąpienia ze stanowiska i gorące słowa uznania za gorliwą i sumienną pracę i położone zasługi około sanacyi i rozwoju instytucyi.

Na miejsce dyrektora Nikorowicza zaproponował wydział Kasy na dyrektora dotychczasowego zastępcę dyrektora, dr. Edwarda Stroynowskiego.

— Obwieszczenie o licytacyi koni z rządowej stadniny w Radowcach na Bukowinie zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— Zarząd bursy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych przypomina, że termin wnoszenia podań o przyjęcie do tej bursy, mieszczącej 35 uczniów szkół średnich, synów (względnie sierót) członków Towarzystwa urzędników prywatnych — upływa z dniem 31 lipca b. r.

— Ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy założenia kościoła św. Anny przez krawców we Lwowie odprawione będzie staraniem korporacyi krawców w niedzielę, d. 28 b. m., o godzinie pół do 11 w kościele św. Anny solenne nabożeństwo.

— O paleniu śmieci miejskich wygłosi dziś o godzinie 7 wieczorem odczyt w sali ratuszowej p. Pollak, inżynier z Pragi.

— Nowe stacye telefoniczne. Dnia 25 b. m. oddane zostały do użytku państwowe sieci telefoniczne w Jaworznie, Szczakowej i Trzebini. Dwie pierwsze sieci dopuszczone zostały także do ruchu międzymiastowego, natomiast sieć w Trzebini otwartą będzie dla ruchu międzymiastowego dopiero po wybudowaniu międzymiastowej linii telefonicznej z Chrzanowa do Trzebini.

— Echa napadu akademików ruskich na Uniwersytet lwowski. Według doniesień pism wiedeńskich, śledztwo przeciwko ruskim studentom w sprawie napadu na Uniwersytet lwowski zostało już ukończone, a akty oddano prokuratoryi Państwa, celem zredagowania aktu oskarżenia. Oskarżenie wniesione ma być przeciwko 14 do 16 studentom o ciężkie uszkodzenie ciała i złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

— Bursa im. Stefana Batorego dla uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, zostanie otwarta 1 września b. r. w lokalu na ten cel stosownie adaptowanym. Opłata wynosi 43 kor. miesięcznie. Do podania, wystosowanego na ręce dyrekcyi gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo stanu majątkowego i świadectwo zdrowia. Do bursy może być przyjęty uczeń, który uczęszczał do któregokolwiek gimnazyum, musi jednakże po przyjęciu zapisać się do gimnazyum Franciszka Józefa. Termin wnoszenia podań przedłuża się do 10 sierpnia.

△ **Szewska pasya.** Julian Laszkiewicz, czeladnik szewski, mszcząc się na właścicielu realności przy ul. Zamkowej l. 10 p. Adolfie Blumie za wypowiedzenie mu mieszkania, powybijał wszystkie szyby w oknach. P. Blum doniósł o „niegrzeczności" Laszkiewicza policyi, która sprawę odstąpiła sądowi powiatowemu sekcyi III.

△ **Na Górze zamkowej** przytrzymano wczoraj zbiegłego z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie Gustawa Stechera. Przytrzymany przyznał się, iż do spółki z jakimś złodziejem okradł ubiegłej nocy budkę cukierniczą na pl. Strzeleckim.

△ **Znikła bez śladu.** Siedmnastoletnia Marya Horbaczewska, córka tercyana szkoły im. Czackiego, wyszedłszy onegdaj z domu swego ojca, znikła od tego czasu bez śladu.

Horbaczewska jest szatynka, słusznego wzrostu, o czarnych oczach i ubrana była w granatową sukienkę i biały kapelusz.

△ **Znaleziono:** koło kawiarni wiedeńskiej srebrny zegarek amerykański z łańcuszkiem i wisiorkiem w kształcie książki; w ulicy Mickiewicza koronkę z masy perłowej i czarny pularesik.

△ **Kradzieże w tramwayach.** W jednym z wozów tramwayu konnego wyciągnął wczoraj sprytny jakiś złodziej p. L. Sawickiemu złoty zegarek, a p. Annie Procyszynowej pulares z kwotą 22 kor.

△ **Na stacyę ratunkową** zgłosiła się wczoraj Józefa Stojałowska z dwiema głębokiemi ranami na głowie, zadanemi jej jakiemś żelaznem narzędziem przez czułego małżonka.

△ **Herod-baba czy też nie?** Anna Huculakowa pokłóciła się wczoraj z zarobnikiem Stefanem Iglickim, przyczem przyszło między nimi do bójki, w czasie której Huculakowa rozbiła mu głowę garnkiem. Powodem krwawej tej awantury miało być wyrażenie się Iglickiego o Huculakowej, iż jest ona „Herod-babą".

△ **Ucieczka umysłowo chorej.** Sześćdziesięciosiedmioletnia Marya Kuliczkowska, wyszedłszy wczoraj z mieszkania swego w Zamarstynowie przy ul. Krzywej l. 17, zbiegła w niewiadomym kierunku.

Kuliczkowska, umysłowo-chora, jest średniego wzrostu, szatynka, szczupła na twarzy; ubrana była w czarną suknię, granatowy fartuszek w paski, popielatą bluzkę i popielatą chustkę zimową.

△ **Zgubiono:** na placu Węglarskim 40 kor. i dwie kartki zastawnicze Banku wiedeńskiego; w ulicy Zielonej złoty kolczyk w kształcie półksiężyca; w ul. Karola Ludwika lub Bernsteina czarną kangarnową marynarkę surową, przygotowaną do próby, wartości 60 koron.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Stanisław Puma, uczeń blacharski, przewrócił dziś rano na siebie przy pracy roztopiony cynk, który poparzył go ciężko na całem ciele. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową, odwieziono Pumę do szpitala powszechnego. Stan jego jest bardzo groźny.

△ **Kronika policyjna.** Na Starym Rynku przytrzymano dozorcę realności Jana Galkiewicza ze skradzioną blaszaną konewczką do kwiatów.

Do mieszkania p. Ludwika Wieleżyńskiego przy ul. Zielonej l. 34 dostał się wczoraj w nocy jakiś rzezimieszek przez okno i skradł pulares z kwotą 5 kor., bieliznę męską, 6 metrów materyi koloru „drap" na suknię, jedwabną bluzkę i pakiet zawierający dodatki do sukni.

W domu przy ul. Akademickiej l. 24 skradziono wczoraj z kurytarza dywan, wartości 17 kor.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszek Waligórski, emer. profesor wyższej szkoły realnej we Lwowie, w 84 r. życia;

w Karlsbadzie Janusz Śliwiński, radca komitetu Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie, wybitny ziemianin.

— Salon »Ars« w Krakowie, przeniesiony — jak donosiliśmy — do nowego, pięknego lokalu w Rynku głównym, przy zbiegu linii A—B z ulicą św. Jana, otwiera podwoje swoje dla publiczności w sobotę. Bogata jego wystawa jaśnieje nieznanemi przeważnie dziełami naszych znakomitych i utalentowanych, zmarłych i żyjących artystów, a mianowicie: Axentowicza, Boznańskiej, Brylla, Chełmońskiego, Chlebowskiego, Fałata, Fabijańskiego, Filipkiewicza, Hirszenberga, Hofmana, Gramatyki, Gryglewskiego, Januszewskiego, J. Kossaka, W. Kossaka, Koniuszki, Krudowskiego, Laszczki, Malczewskiego, Matejki, Mehoffera, Michałowskiego, Podgórskiego, Ruszczyca, Skotnickiego, Stanisławskiego, Szańkowskiego, Szczepkowskiego, Tetmajera, Trojanowskiego, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Wodzinowskiego, Żelechowskiego, oraz wielu innych starszych i młodszych, dzisiejszych i dawniejszych malarzy i rzeźbiarzy polskich. W d. 20 sierpnia otwarta będzie „Pierwsza wystawa zbiorowa" najnowszych, zupełnie nieznanych utworów pendzla Leona Wyczółkowskiego, prof. Akademii Sztuk Pięknych. Po niej w odstępach mniej więcej sześciotygodniowych przyjdą inne, równie interesujące.

— Śnieg w lipcu. Z Czerniowiec donoszą, że onegdaj padał tam przez 4 minuty śnieg, który natychmiast stopniał.

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się we wtorek w Czerniowcach z powodu urwania się hamulców u jednego wozu kolei elektrycznej. Wóz zaczął się toczyć w szalonym pędzie ku ulicy Kolejowej i dzięki tylko temu, że zawadził po drodze o wóz naładowany towarami, zdołano go zatrzymać i uratować pasażerów od kalectwa i śmierci. Wóz kolei elektrycznej zabił konia, zgruchotał wóz naładowano towarami i ciężko ranił woźnicę Stefana Bohatyra.

— Ucieczka rozbójnika z więzienia. Z Czerniowiec piszą, że słynny w kilku powiatach bukowińskich opryszek Petreczano uciekł z więzienia. Petreczano uprawiał na sposób średniowieczny napady zbójeckie w pobliskich nadgranicznych wsiach bukowińskich i rumuńskich, w czem byli mu pomocni chłopi z nadgranicznych wiosek. Zorganizował sobie w tym celu bandę, liczącą 35 opryszków. Banda kradła przedewszystkiem konie w Rumunii i całemi taborami przyprowadzała je do Bukowiny. Petreczano siedział w więzieniu w Serecie, zkąd właśnie teraz uciekł, jednak przed opuszczeniem więzienia popełnił ohydne morderstwo w celi więziennej na swym towarzyszu więziennym. Aby zatrzeć ślady ucieczki i uniemożliwić zeznania w tym kierunku, udusił swego współtowarzysza sznurkiem. Petreczana dotychczas nie schwytano. Zbiegł prawdopodobnie do Rumunii i ukrywa się wśród dawnych towarzyszów rozboju.

— Wieś bez mężczyzn. Z Budapesztu telegrafują: W miejscowości Kerezowa wszyscy mężczyźni wyjechali do Ameryki. We wsi pozostały tylko kobiety, które wybrały własną radę gminną, a jedną 24-letnią kobietę — wójtem.

— Bandę fałszerzy 20-kopiejkówek aresztowano onegdaj w Warszawie w jednym z domów przy placu Grzybowskiego.

— Echa napadu na dwór w Kiełbowie. O zbrodni, której ofiarą padł adw. Ciemniewski w Kiełbowie w Królestwie tak opowiadają świadkowie naoczni:

„Skończyła się właśnie kolacya. W tej samej chwili przez drzwi od kredensu wcisnęli się złoczyńcy i odrazu obezwładnili lokaja. Służący skrępowany za ścianą słyszał jeden wystrzał, wkrótce potem salwę, po której usłyszał łoskot upadającego ciała. Ile można wnioskować ze słów bony-francuski, która leżała skrępowana w pokoju sąsiednim i całą scenę przez drzwi otwarte widziała, kilku złoczyńców weszło przez drzwi, a następnie wielu ich wpadło do gabinetu przez okno, tak, że cały pokój był pełny ludzi. Ś. p. Ciemniewski przyjął bandytów wyprostowany.

— Czego odemnie chcecie? — zapytał — Bierzcie pieniądze.

Zdaje się, że jednocześnie z tą sceną, w pozostałych pokojach wiązano i kneblowano wszystkie osoby w domu obecne. Wyłamano drzwi do sypialni, gdzie znajdowała się p. Józefina Ciemniewska, którą również skrępowano i starano się wydrzeć kolczyki z jej uszu. Któryś ze złoczyńców odnalazł instrument grający, nastawił go i zbliżywszy się do pani C., rzekł:

— Smutno ci pewno, to ja cię rozweselę" — i zagrał jakiegoś walca.

Dzieci uciekły do oranżeryi i tam schowały się w kanałach, zkąd później z piastunką dostały się do zabudowań dworskich. Wszczęty tam alarm, pobudził złoczyńców do ucieczki, niestety po dokonaniu już rabunku i zbrodni, co trwało $1\frac{1}{2}$ godziny. Skradziono około 3.700 rb. gotówką i za dwa razy większą sumę kosztowności. Uciekając ze zdobyczą, bandyci zaprzęgli dwa konie cugowe do szarabanu i na tym szarabanie, jako też dwóch własnych bryczkach, uciekli.

Na ciele zmarłego znaleziono rany od 8 kul brauningowych. W ścianach widać ślady kul wystrzelonych. W jednem miejscu widać krwawy odcisk ręki. Pierścienie i obrączkę ślubną zmarłego zdarto mu po śmierci, przyczem połamano mu palce. Złoczyńców było dwudziestu kilku, obstawili oni wszystkie wejścia i budynki. Byli to chrześcianie i żydzi. Wszyscy mówili po rossyjsku. Pogrzeb ś. p. Ciemniewskiego odbył się we czwartek, o godzinie 7 wiecz., przy udziale z różnych stron przybyłej rodziny, licznego duchowieństwa z dyecezyi warszawskiej i sandomierskiej, okolicznych ziemian i włościan z Kiełbowa, oraz z majątku zmarłego Stamirowice, w gub. warszawskiej".

— Zlot Sokołów polskich w Ameryce. W czasie od dnia 4 do 6 b. m., jak donoszą z Ameryki, odbywał się w Detroit, w północno-amerykańskim stanie Michigan, zlot Sokołów polskich drugi z rzędu. Pierwszy odbył się przed dwoma laty w Chicago. Domy w polskich dzielnicach miasta Detroit były przybrane barwami polskiemi i amerykańskiemi. Napływ gości do miasta rozpoczął się już we środę po południu. Przybywali pociągami do miasta, udając się prosto pomiędzy swoich, którzy przyjmowali ich otwartemi rękami i sercem. Właściwa uroczystość rozpoczęła się jednakże dopiero we czwartek rano według programu. Na odgłos trąbki, wzywającej do pochodu, stawiły się niezliczone tłumy ludu. Manifestacya była prawdziwie wspaniała i wywarła olbrzymie wrażenie na publiczności tak polskiej, jak amerykańskiej.

Ulica Hastings, przy której znajduje się hala „Polonia" barwiła się amarantowemi koszulami Sokołów, do których przyłączyły się „Towarzystwa rycerskie" o liczbie przeszło 500 uczestników. Oczywiście publiczność polska wzięła również udział w pochodzie, który ciągnął się wężem na długości trzech kilometrów.

Pochód dążył do parku Klubu atletów, gdzie miały odbyć się zapasy o najwyższą nagrodę: puhar srebrny. Godzina upłynęła, zanim wszyscy uczestnicy pochodu i tłumy publiczności przeszły bramę wchodową parku i zapełniły olbrzymi plac w masie dwudziestokilkotysięcznej i otoczyły trybunę, z której kolejno witali i przemawiali, najpierw prezes gniazda miejscowego p. L. Kościński, potem prezes Związku Sokołów B. Zaleski, prezes Związku Narodowego Polskiego, M. B. Stęczyński i mer miasta Detroit p. Thompson. Najpiękniejszem było przemówienie księdza Rzadkowolskiego, proboszcza parafii św. Józafata, który przybył w towarzystwie sześciu innych duszpasterzy i nie mogąc wobec zakazu wyższej władzy duchownej odprawić Mszy św., wygłosił mowę, porywającą wszystkie serca, prawdziwie polską i obywatelską.

„Witam Was, jako brat, jako Polak i jako kapłan" — zaczął mowca — i rozwijając myśli podniosłe, skończył słowami: Błogosławię wam i pracom waszym w Imię Ojca, Syna i Ducha świętego!" i uczynił znak krzyża ponad głowami tłumów, a wtenczas z tysięcy piersi buchnęła przepotężnie pieśń „Boże coś Polskę". Wszyscy wyrażali po defiladzie Sokołów żal szczery, że nie przybyła z Galicyi zapowiedziana delegacya polskich Sokołów, dla której w pochodzie wyznaczono wedle programu honorowe miejsce. W ostatniej prawie chwili nadeszła wiadomość, że z powodu nieprzewidzianych przeszkód delegacya z Galicyi nie może przybyć.

Przez cztery dni odbywały się obrady, ćwiczenia i festyny. W obradach brało udział 97 delegatów, którzy reprezentowali 50 gniazd. Gniazda sokolic miały 12 przedstawicielek z głosem doradczym. Sekretarz obok sprawozdania ze stanu kasy, złożył obszerne relacye ze stanu gniazd, wykazując olbrzymi wzrost Związku w ostatniem dwuleciu. Gniazd tych jest obecnie 89, a liczba członków 3200. W kasie Związku jest przeszło dwa tysiące dolarów.

Do ćwiczeń stanęło mniej druhów, niż się spodziewano i odsłoniły one, niestety, dużo braków nad usunięciem których pracować będzie jeszcze potzeba długo i energicznie. Puhar, czyli najwyższą nagrodę związkową, zdobył Sokół polski z Town of Lake w Chicago. Większość nagród zabrał Sokół nr. II. z Chicago, który wystąpił najliczniej i najlepiej się prezentował.

W parku „Electric" odbyła się zabawa pod nazwą „Dzień polski". Główną atrakcyą wieczoru był mazur, odtańczony przez 20 par dzieci w kostiumach krakowskich w głównym pawilonie parku. Przyglądało mu się około 10.000 widzów, a że odtańczony był po mistrzowsku, więc huraganami oklasków i okrzykami darzyli dziatwę Polacy i Amerykanie.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimn. w Złoczowie odbył się w dniach od 14 do 22 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Emanuela Dworskiego, kraj. inspektora szkół.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Włodzimierz Bezpalko, Stanisław Bolembach, Mojżesz Bokser, Ludwik Czechowski (z odzn.), Jan Czuczman, Stanisław Dręgiewicz, Andrzej Gosowski, Władysław Goździewski, Jan Herman, Grzegorz Hrycaj, Władysław Jougan, Szilem Jung, Jakel Kaufman, Józef Kiżyk, Otto Kristen, Mikołaj Kulmatycki, Izydor Lidechower, Władysław Markowski, Lazar Operer, Bazyli Pełech, Michał Prysiażny, Maryan Przyłuski, Mojżesz Schechtel, Bernard Schor, Franciszek Uranowicz, Sergiusz Wichański, Władysław Wilk, Antoni Własak, Adam Zarudzki (z odzn.), Leon Zbrożek, Jan Zieliński, Samuel Zlatkes i Alfred Schmidt (ekstern.) Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po feryach przeznaczono 6 uczniów publicznych, 3 zaś reprobowano na rok; nie zgłosił się do egzaminu ustnego 1 eksternista.

§ Śmiertelny wypadek. Z Sokala donoszą nam: Garncarz tutejszy Stefan Piszczałowski biorąc onegdaj glinę na glinisku, podkopał jedną ścianę tak nieostrożnie, iż ta usunęła się i zabiła go na miejscu.

§ Ofiary wody. W gminie Rakowcu, powiatu bohorodczańskiego, utonęły w tych dniach wpadłszy do rzeczki „Rakowczyk" podczas zabawy nad jej brzegiem 8-letnia Justyna i 11-letnia Anna Kniazewiczówne.

§ Zabity przez piorun. Z Rzeszowa piszą nam: W gminie Futomie uderzył onegdaj piorun w czasie burzy w dom włościanina Franciszka Drewniaka i zabił 7-letniego jego syna Józefa. Dom spłonął doszczętnie. Szkoda nie była ubezpieczona.

§ Dzieciobójstwo. Do aresztów sądu powiatowego w Niemirowie odstawiła onegdaj żandarmerya Helenę Pypałównę, córkę włościanina ze Szczerca, która powiwszy dziecko nieślubne, zagrzebała je w stodole swych rodziców.

§ Samobójstwo starca. Ze Śniatyna piszą nam: W Trójcy powiesił się onegdaj na wiśni we własnym ogrodzie, w przystępie szału, 73-letni Jurko Danyluk, tamtejszy gospodarz gruntowy.

§ Pożar. W gminie Urożu, powiatu drohobyckiego, spłonęło w tych dniach pięć zagród włościańskich, łącznej wartości przeszło 10.000 K. Szkoda zaledwie w nieznacznej tylko części była ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Rabunkowy napad. Z Moskwy telegrafują: Na stacyi Rentowo linii kolejowej niżnonowogrodzkiej 12 uzbrojonych ludzi napadło na dwóch urzędników tamtejszej fabryki, którzy nieśli 30.000 rubli. Rabusie zabili jednego urzędnika i z pieniędzmi uciekli w kierunku do Moskwy. Podczas pościgu znaleziono 10.000 rubli.

* Morderstwa terrorystów. Wczoraj zabito w Baku wystrzałami z rewolwerów

dyrektora zakładów Nobla, Paunela. Koło Alechańska — jak donoszą z Ługańska — zamordowano kierownika kopalni Muczurina.

* Bomby w teatrze. Z Penzy donoszą do pism petersburskich, że w teatrze tamtejszym anarchiści rzucili kilka bomb, co wywołało straszną panikę wśród publiczności. Na szczęście obeszło się tylko na materyalnych stratach.

* Eksplozya w prochowni. W prochowni w Clermond — jak donoszą z Lepodium — nastąpił onegdaj wybuch, przy którym czterech robotników zginęło, a jeden został ciężko raniony. Prochownia zniszczona doszczętnie.

* Echa katastrofy na morzu. Z Brestu donoszą: Sąd wojenny marynarki wydał pięciu głosami przeciw dwom wyrok, skazujący kapitana Barbire, komendanta krążownika „Joanne d'Arc", który rozbił się dnia 12 lutego b. r. koło wybrzeży afrykańskich, za nieostrożność na utratę komendy przez trzy lata i zapłacenie państwu kosztów.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Izydora Kopertyńskiego na duchownego członka obrz. gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślanach; Jana Leitnera, nauczyciela 5-kl. szkoły męskiej w Przemyślanach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślanach; Antoniego Petriny, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Ceniawie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Dolinie; — wyznaczyła Ludwika Tarasa, nauczyciela kierującego 5-kl. szkoły w Peczeniżynie, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Peczeniżynie; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Ottona Wernera w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Adolfa Zintla w gimnazyum w Jaśle, Michała Mrozowskiego, Wawrzyńca Heliasza i Maryana Skabowskiego w gimnazyum w Gorlicach; — przeniosła zastępców nauczycieli: Franciszka Barańskiego i Ignacego Strycharskiego z gimnazyum VII. do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Stanisława Piwkę z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum w Sanoku; Józefa Cieża z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum w Jaśle; Józefa Kapuścińskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Tadeusza Janickiego z gimnazyum w Sanoku do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; Eugeniusza Kucharskiego z gimnazyum VII. we Lwowie do gimnazym z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Józefa Osostowicza z gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu do gimnazyum VII. we Lwowie; Władysława Dunin Wąsowicza z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Jana Stokłosę i Bronisława Gawła z gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu do gimnazyum w Sanoku; Włodzimierza Kołpaczkiewicza z gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Gabryela Teicha z gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Erazma Czechowicza, dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą im. Kopernika w Kołomyi; ks. Jana Wądolnego, nauczycielem religii rzym. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z pospolitą im. Kochanowskiego w Krakowie; Henię Lawnerównę, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Horodence; Jadwigę Zielińską, nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Nowym Sączu; Justynę Majewską, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bieczu; Wojciecha Śliwę, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Łącku; Maryę Drozdowiczową i Celestynę Glińską, nauczycielkami 4-klasowej szkoły w Glinianach; Weronikę Rutkowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Samborze; Feliksa Koczura, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Milówce: Władysławę Jankowską i Chanę Bergnerównę, nauczycielkami 4-klasowej szkoły w Krystynopolu; Józefa Kippa, nauczycielem 4-klasowej szkoły mięszanej im. Adama Mickiewicza w Przemyślu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Piotra Kuźmę w Białem; Tadeusza Kulpę w Korzelicach; Eliasza Diaczka w Kurowicach; Aloizego Wańczurę w Krosienku; Szymona Arsenicza w Korszowie; Pawła Lichickiego w Horodyszczu; Jana Tyndyka w Krzyżowej; Pawła Nycza w Klimkówce; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Anielę Lichicką w Horodyszczu; Leontynę Nyczową w Klimkówce; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Stanisława Gawryńskiego w Olchodzy; Emilię Zawadównę w Ostrowie koło dworu; Jana Mizerę w Słopicach szlacheckich; Tomasza Miechurskiego w Zbyszycach; Bolesława Głąba w Porębie małej; Olgę Jamińską w Bezejowie; Włodzimierza Lubieńca w Wojciechowicach; Pawła Świstuna w Baczowie; Włodzimierza Turskiego w Przegnojowie; Maryę Krynicką w Humieńcu; Włodzimierza Bandrowskiego w Czaplach; Michała Kmetkę w Daliowej; Stanisława Berlewicza w Starogrodzie; przeniosła Karolinę Włodkową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Tomaszowcach-Marcela na posadę do 1-kl. szkoły w Żbiku.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę pod tytułem „Читанка для І. року учительських семінарий, уложив О. Барвіньский. Львів 1907. Накладом ц. к. Видавництва шкільних книжок", w poczet podręczników szkolnych, dozwolonych do użytku w seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, w których udziela się języka ruskiego jako przedmiotu obowiązkowego. Cena egzemplarza oprawnego 2 korony.

Rada miasta Lwowa.

Na początku wczorajszego posiedzenia, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, zabrał głos r. dr. Szpilman i zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą, by ze względu na to, iż od pewnego czasu grasują złodzieje stale w ulicy Kochanowskiego, wyjednało w dyrekcyi policyi odpowiednie wzmocnienie posterunków policyjnych na tej ulicy.

Z kolei r. Feldstein interpelował prezydenta miasta, w jakiem stadyum znajduje się sprawa nadania prawa publiczności żeńskiej szkole handlowej, istniejącej przy liceum im. Król. Jadwigi i sprawa udzielenia tej szkole subwencyi rządowej. Mowca prosił prezydenta, by sprawy te poparł u miarodajnych czynników.

Z porządku dziennego, po udzieleniu urlopów radnym dr. Aszkenazemu, Szydłowskiemu i dr. Tomaszewskiemu, referował r. Dzieślewski sprawę oddania dostawy parowych rurociągów do elektrowni miejskiej i wniósł o powierzenie tej dostawy za 110.000 koron firmie berlińskiej Seyferth i Sp.

Nad sprawą tą wywiązała się obszerna dyskusya. Ostatecznie uchwalono sprawę tę odroczyć i odesłać napowrót do komisyi elektrycznej, celem ponownego jej rozpatrzenia z tem jednak, aby firmy pruskie były wykluczone od dostaw.

Następnie, bez dyskusyi uchwaliła Rada oddać brukowanie, względnie szutrowanie dojazdu od rogatki Stryjskiej do nowej elektrowni firmie Czesak i Popielecki za cenę 25.440 koron, poczem na podstawie referatu r. dr. Roszkowskiego uchwalono upoważnić prezydyum miasta do podjęcia w Banku krajowym pożyczki wekslowej w kwocie 4,700.000 koron na poczet uchwalonej przez Radę pożyczki 10 milionów koron na roboty inwestycyjne.

Z kolei uchwalono w drugiem czytaniu odstąpienie gruntu pod regulacyę ul. Zyblikiewicza i wybrano członków komisyi reklamacyjnej i komisyi wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy. Do komisyi reklamacyjnej weszli radni: Hauser, Hudec, dr. Adam i dr. Roszkowski. Do komisyi wyborczej (6 sal po 2 członków) radni: Baczewski, Beiser, Blumenfeld, dr. Ciesielski, Czarnecki, Dziwiński, Feldstein, Hudec, Laskownicki, Lewicki, dr. Lisiewicz i dr. Mikołajski. Jako ich zastępcy rr. Platowski, Rawski, Sklepiński, dr. Stesłowicz i Śliwiński.

Na posiedzeniu poufnem poruczyła Rada zastępstwo udającego się na 6 tygodniowy urlop syndyka miejskiego dr. Pomianowskiego, adwokatowi dr. Bronisławowi Ostaszewskiemu, oraz zamianowała starszymi radcami magistratu pp.: Karola Jakubowskiego i Władysława Nowakowskiego, sekretarzem p. Mieczysława Majewskiego, komisarzem p. Liberata Zajączkowskiego, koncypistą p. Teofila Kotowskiego i inżynierem miejskich zakładów elektrycznych p. Maryana Dziewońskiego.

Na tem o godzinie 9 minut 50 wieczorem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

(Czwarty dzień).

Drugie posiedzenie ogólne i zamknięcie Zjazdu.

W tearze miejskim odbyło się wczoraj o godzinie 3 po południu, przy niezwykle licznym komplecie uczestników, drugie posiedzenie ogólne Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, na którem nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Zjazdu dr. Kwaśnickiego, zabrał głos sekretarz generalny Zjazdu dr. Szulisławski i odczytał kilkadziesiąt już w czasie Zjazdu nadesłanych telegramów. Między innymi nadesłali depesze z życzeniami: prof. Baranowski z Zakopanego, rektor Uniw. Jagiellońskiego dr. Morawski z Krakowa, dr. Babiński z Paryża, lekarze z Nałęczowa, Tow „Ethos" ze Lwowa, dr. Rau z Warszawy, dr. Zakrzewski z Poznania i lekarze zdrojowi z Ciechocinka, którzy proponowali, aby w przyszłości Zjazdy lekarskie odbywały się w innym terminie i aby w taki sposób 170 polskim lekarzom zdrojowym umożliwiono wzięcie udziału w Zjeździe.

Z kolei nastąpił wykład prof. dr. Stanisława Rotherta z Odessy „O ewolucyi poglądów na odżywianie się organizmów roślinnych", nagrodzony hucznymi oklaskami, poczem dokonano wyboru stałej delegacyi Zjazdu.

Do delegacyi tej na wniosek prof. Bylickiego wybrani zostali przez aklamacyę pp.: prof. dr. Władysław Bylicki (Lwów), prof. dr. Stanisław Ciechanowski (Kraków), prof. dr. Julian Kosiński (Warszawa), dr. August Kwaśnicki (Kraków), radca Dworu dr. Józef Merunowicz (Lwów), prof. dr. Emil Godlewski iun. (Kraków), dr. Heliodor Święcicki (Poznań). Jako zastępcy zaś pp.: dr. Karol Rychlicki (Warszawa), Józef Leski dyrektor Muzeum przemysłowego, dr. Stanisław Łazarewicz (Poznań), prof. dr. Morozowicz (Kraków), prof. dr. Kazimierz Twardowski (Lwów).

Następnie przyjął Zjazd przez aklamacyę następujące wnioski i rezolucye, powzięte przez poszczególne sekcye:

I. Wysłać do p. Curie-Skłodowskiej depeszę: „Zjazd lekarzy i przyrodników polskich wyraża swój hołd tyle owocnym jej pracom naukowym i niezapomnianej pamięci jej małżonka", tudzież wyrazić hołd i cześć dla niespożytych zasług prof. Henryka Jordana i złożyć ten hołd w ręce wdowy, p. Jordanowej.

II. Na wniosek sekcyi wychowania fizycznego uchwalił Zjazd uznać, że stosunki wielu budynków szkół rządowych w Galicyi zasługują na najostrzejsze potępienie ze stanowiska hygieny, w szczególności zaś posługiwanie się lokalami donajętymi jest dla zdrowia młodzieży zgubne a przytem wysoce nieekonomiczne, wobec tego Zjazd wyraża przekonanie, że społeczeństwo w Reprezentacyi kraju i w Radzie państwa poprze akcyę Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zmierzającą do naprawy tych stosunków. W dalszym ciągu Zjazd domaga się usunięcia przepełnienia w szkołach, ustanowienia lekarzy szkolnych, pomnożenia liczby godzin, przeznaczonych na hygienę w seminaryach nauczycielskich, powoływania lekarzy do Rady szkolnej krajowej, okręgowych i miejskich, z głosem nietylko doradczym, ale stanowczym. Zjazd uznaje za konieczne spełnienie minimalnych żądań co do szkół początkowych w Królestwie Polskiem a mianowicie, że miasta powinny dać naukę początkową wszystkim dzieciom niezamożnym w wieku szkolnym bezpłatnie, nauka elementarna powinna być obowiązująca, gmachy szkolne powinny być hygienicznie urządzone i t. t. Zjazd domaga się wreszcie zaprowadzenia wszędzie jednorazowej nauki w szkole, zaradzenia przepracowaniu dzieci, dbałości o rozwój fizyczny dzieci, wprowadzenia pracy ręcznej do szkół i kąpieli szkolnych.

III. sekcya dydaktyczno-przyrodnicza uchwaliła domagać się powiększenia w szkołach średnich liczby godzin przedmiotów przyrodniczych i podniosła potrzebę rewizyi planów nauczania w gimnazyach, szkołach realnych i t. p., oraz potrzebę wprowadzenia nauki hygieny do programu szkół średnich, jako przedmiotu obowiązującego w drugiem półroczu klasy najwyższej; dalej domagać się, aby kursa geografii na Uniwersytecie, nie łamiąc zasady wolności nauczania, uwzględniły więcej potrzeby zawodu nauczycielskiego, obejmując nietylko całokształt wiedzy geograficznej, ale zarówno metodę badania, jak metodykę nauczania. Dalej wyraziła sekcya zdanie, że ze względu na potrzeby wykształcenia nauczycieli geografii jest niezbędnem stworzenie odrębnej grupy egzaminacyjnej: geografia jako przedmiot główny, a nauki przyrodnicze, względnie matematyka i fizyka jako przedmiot poboczny. Uznała też sekcya wielkie kształcąco-wychowawcze znaczenie chemii w szkole średniej, prowadzonej jednak metodą indukcyjną i opartej na ćwiczeniach laboratoryjnych uczniów, oraz wyraża opinię, że nauce tej należy w rozkładzie godzin poświęcić znacznie większą ilość czasu, aniżeli to dzieje się obecnie.

IV. sekcya przyrodnicza przedstawiła następujące rezolucye:

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich wyraża przekonanie, że zabytki przyrodniczej przeszłości kraju naszego należy poznać i chronić, wiedzę o nich popularyzować, a jak najrychlej przystąpić do ich spisania.

X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich wyraża przekonanie, iż nauki przyrodnicze, będące podstawą kultury i dobrobytu, winny się stać własnością najszerszych warstw ludowych, co nie da się osiągnąć przez same tylko wykłady, ale przedewszystkiem przez zakładanie publicznych pracowni przyrodniczych. Z tego powodu Zjazd wyraża najżywsze uznanie Reprezentacyi m. Lwowa, która postanowiła w najbliższym czasie powołać do życia instytucyę kulturalną pod nazwą „Domu Michalskiego". W domu tym obok bibliotek i czytelni pomieszczona będzie publiczna pracownia przyrodnicza. Oby ta piękna instytucya stała się wzorem i przykładem dla innych zarządów gmin, dbałych o dobro duchowe i materyalne mieszkańców, ich pieczy powierzonych.

V. Sekcya weterynaryjna w rezolucyach swych domaga się utworzenia przy Akademii weterynaryi we Lwowie instytutu bakteryologiczno-hygienicznego, łącznie z katedrą hygieny, bakteryologii i nauki o chorobach stadnych, dalej potrzebę tworzenia stacyj doświadczalnych dla rybactwa i chorób ryb, wreszcie wprowadzenia ubezpieczenia zwierząt domowych w kraju.

VI. Sekcya chorób nerwowych i umysłowych wystąpiła z rezolucyą uważającą za niezbędne, aby zakładano przytułki dla idyotycznych dzieci, dla alkoholików i epileptyków, oraz aby wszyscy umysłowo-chorzy, potrzebujący leczenia szpitalnego, znaleźli pomieszczenie w domu obłąkanych.

VII. Sekcya dermatologiczna uchwaliła wezwać sekcyę gospodarczą przyszłego XI. Zjazdu o postawienie jako jednego z tematów ogólnych: Walki z chorobami wenerycznemi i uregulowania prostytucyi.

VIII. Sekcya chirurgiczna wyraziła przekonanie, że jest rzeczą wielce pożądaną i dla nauki korzystną, żeby kliniki chirurgiczne i podczas wakacyi mogły choć częściowo być otwarte dla chorych.

IX. Sekcya chemiczna i farmaceutyczna zwróciła się do prezydyum Zjazdu, aby przedstawiło Akademii Umiejętności w Krakowie potrzebę podjęcia na nowo i doprowadzenia do końca sprawy ostatecznego uregulowania słownictwa chemicznego polskiego; zwraca się ponadto do stałej delegacyi Zjazdów z wyrażeniem życzenia, aby zechciała się zająć przygotowaniem historyi dotychczasowych dziesięciu Zjazdów.

Wreszcie przedstawiła sekcya następującą rezolucyę: „X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich uważa reformę studyów farmaceutycznych, a przedewszystkiem zaprowadzenie egzaminu dojrzałości za konieczne. Wyraża zarazem życzenie, aby powstawały oddzielne Akademie farmaceutyczne".

X. Na wniosek sekcyi geologicznej przyjęto następującą rezolucyę: „X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich witając z radością uchwałę Sejmu z dnia 11 marca b. r., zmierzającą do utworzenia w Galicyi kraj. Zakładu geologicznego, poświęconego praktycznej geologii w zakresie górnictwa i hydrologii, wyraża gorące życzenie wobec Sejmu krajowego, ażeby zakład ten, mający przynieść krajowi bardzo doniosłe korzyści, wszedł jak najrychlej w życie, należycie uposażony w środki naukowe i w możność trwałego i szybkiego rozwoju".

XI. Sekcya botaniczna wyraziła przekonanie, iż jest rzeczą dla pomyślnego nadal rozwoju botaniki w kraju naszym konieczną, możliwie szybkie opracowanie i wydanie flory ziem polskich.

XII. Sekcya matematyczno-fizyczna żąda reformy nauczania w zakresie nauk przyrodniczych przez wprowadzenie obowiązkowych ćwiczeń fizycznych, zmiany metody nauczania matematyki i zaprowadzenia nauki kosmografii.

XIII. Sekcya położnicza przedstawiła następującą rezolucyę: Wobec stwierdzenia przez naukę i doświadczenie, że u kobiet ciężko pracujących w przemyśle rękodzielniczym i fabrycznym, ciąża dobiega końca bardzo rzadko, a dzieci rodzą się słabowite, mało odporne na choroby, sekcya położnicza uchwala, że jest konieczną uzupełnić prawodawstwo fabryczne co do zwolnienia ciężarnych na zasadzie prawa o ubezpieczeniu robotników na czas choroby, na pewien czas 3—4 tygodni przed terminem rozwiązania.

XIV. Sekcya medycyny publicznej powzięła szereg uchwał, odnoszących się do szkolnictwa, zwalczania śmiertelności niemowląt, zwalczania chorób zakaźnych, a w szczególności dyfteryi, oraz ściślejszego nadzoru nad sprzedażą artykułów żywności.

XV. Sekcya spraw zawodowych stanu lekarskiego uznaje za konieczne opracowanie projektu definitywnego kodeksu polskiego deontologii lekarskiej, który na najbliższym Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich ma być uchwalony, oraz wzywa Izbę lekarską wschodnio-galicyjską do zorganizowania w swem łonie biura centralnego polskich organizacyj lekarskich.

Po przyjęciu powyższych wniosków i rezolucyj, przedłożył prof. Bylicki sprawozdanie komisyi co do wyboru miejsca pod przyszły Zjazd. W myśl wniosku komisyi

powzięło zgromadzenie wśród hucznych, długo niemilknących oklasków następującą uchwałę:

„Poleca się stałej delegacyi poczynić starania, aby przyszły Zjazd odbył się w Warszawie“.

Zjazd ten odbyć się ma w r. 1911.

Przystąpiono teraz do

zamknięcia Zjazdu.

Pierwszy zabrał głos prezes Zjazdu dr. Kwaśnicki i rzekł:

„Nadchodzi chwila, w której Zjazd, spełniwszy swoje zadanie, dobiega końca. — Pozostawi on nam w sercach szczery żal za tymi, górnie przeżytymi dniami, bo górnem jest życie, gdy człowiek, zerwawszy z codziennymi poziomymi zabiegami, wzniesie się całem swojem jestestwem na wyżynę samych tylko zagadnień umysłowych i tej wiedzy, która jest poświęcona najdroższym skarbom bliźniego — zdrowiu. Temu życiu wyższego rzędu, któremu poświęciliśmy te pamiętne dni zjazdowe, towarzyszyły znamienne okoliczności, które pozostaną nam pamiętne na wsze czasy; mówię o życzliwości ludzi i instytucyj miejskich dla celów Zjazdu i o szczerej, a w sposób tak umiejętnie i tak subtelnie ofiarowanej nam gościnności“.

Podziękowawszy serdecznie Reprezentacyi miasta, wyraził mowca następnie najserdeczniejszą wdzięczność komitetowi gospodarczemu Zjazdu, a przedewszystkiem przewodniczącemu komitetu prof. dr. Władysławowi Bylickiemu, niestrudzonemu sekretarzowi generalnemu dr. Szulisławskiemu i skarbnikowi dr. Papéemu, tudzież dyrektorowi wystawy dr. K. Krzyżanowskiemu i redaktorowi *Dziennika Zjazdu* dr. Sieradzkiemu.

„IX. Zjazd — mówił dalej — uchwalił, a delegacya wykonała, aby ś. p. Adryana Baranieckiego uczcić trwałym pomnikiem, jako inicyatora Zjazdów. Pomysł Zjazdów nie był nowy, a wdzięczność społeczności lekarskiej nie polega na tem, że te Zjazdy istnieją, ale, że są polskimi. Wszak faktem jest niezbitym, że każdy naród ma swój sposób badania, indywidualny geniusz, swoją szkołę. W takiem świetle osoba dr. Baranieckiego nabiera w dziejach umysłowości polskiej historycznego znaczenia“.

Stwierdziwszy świetność Zjazdu, który pod każdym względem poprzednie wyprzedził, mówił dalej prezes Zjazdu:

„Zjazd kończący się odbył się na innem tle polityczno-narodowem, niż jego poprzednik, Zjazd IX. Tam za ścianą wschodnią b. Rzeczypospolitej polskiej zaszły doniosłe wypadki, które wywarły trwały ślad na naszym narodzie. Idea narodowa, odtrąciwszy na bok wszystkie kombinacye polityczne, które nas wodziły na pokuszenie, siłą żywiołu wniknęła we wszystkie czynniki naszego bytu, naród się ocknął, świadomość narodowa rozszerzyła się i na dolne warstwy ludności, wiara w siebie, samopoczucie odradzających się sił własnych — zmężniało, wyrobił się w Polakach przedtem nieznany temperament polityczny, a i cierpliwość nasza tak nadużywana i doświadczana, nie jest dziś już cierpliwością zgnuśniałego niewolnika, lecz cierpliwością rozwagi. Jakaś ręka sprawiedliwości pisze na karcie dziejów ostrzegające wyrazy dla mocarzy tego świata. — W tem ognisku doniosłych wypadków naród szybko dojrzewa, potężnieje, odradza się. Z woli Opatrzności Łazarz narodów drgnął i uniósł prawicę — więc żyje, czuje i ma zdrowe mięśnie, a teraz kolej na dowód, że myśli i posiada siłę twórczą w zakresie intellektu, że jest w stanie odzyskać nietylko pozornie omdlałe życie, ale i rewindykować swe prawa do cywilizacyjnego znaczenia na Wschodzie Europy.

Rewindykacya praw do umysłowej hegemonii — to treść najbliższej przyszłości, bo to, co mówi kopiec, panujący nad Lwowem, to było właśnie dzieło tej wyższości intelektualnej. Dla kresów naszych niema innej polityki, jak doskonałość moralna, wyższość umysłowa. Resztę zostawiamy Opatrzności.

A gdy mowa o rewindykacyi praw wyższości umysłowej — kończył — tęsknym wzrokiem i rzewnem sercem spoglądamy ku sercu Polski, ku stolicy narodu pokrwawionej, ale ofiarnej, ku miastu największych poświęceń i ofiar, ukochanej Warszawie i trawieni pragnieniem natarczywie pytamy: kiedyż tam stanie się zadość sprawiedliwości i kiedyż w końcu dźwignie się tam Wszechnica polska, aby z swemi siostrzycami Wszechnicą Jagiellońską, lwowską i polską Akademią Umiejętności w spólnem, szlachetnem współzawodnictwie podniosły naukę polską do tej wyżyny, na jakiej stoi artyzm polski i piśmiennictwo.

Gdy po roku 1863 Europa szybko gasiła gromnicę, aby nad kataklizmem polskim przejść do porządku dziennego, mistrze pędzla, Matejko, Grottger i inni zawołali: „Hola! nie zasiadajcie do stypy — Polska żyje!“ Po roku 1870, gdy los rozstrzygnął walkę na korzyść Kaina narodów, a septentryoni sprzęgli się z zwycięzcami i zawyrokowali wykorczowanie lechickiej latorośli, mistrz Henryk Sienkiewicz zawołał głosem słyszalnym na obu półkulach: „Hola! nie zasiadajcie do stypy — Polska żyje!“ Tem życzeniem, aby Opatrzność nam dała drugiego Kopernika, aby przyszły XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbył się w Warszawie, żeby sekcye tego Zjazdu odbywały swe posiedzenia w salach polskiego Uniwersytetu w Warszawie, żegnam was koledzy zjazdowi i zamykam obrady X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich“.

Mowę dr. Kwaśnickiego przerywano co chwila brawami, a po jej ukończeniu rozległy się w amfiteatrze huczne, długo niemilknące oklaski.

Wreszcie przemówił prezes komitetu gospodarczego Zjazdu prof. dr. Bylicki w te słowa:

Dostojne zgromadzenie! Tak niedawno z radością witałem i tak rychło ze smutkiem żegnać wypada.

Powrócicie drodzy nam goście do waszych ognisk domowych, do zajęć codziennych, lub podążycie ztąd gdzieindziej, aby szukać pokrzepienia po trudach codziennego życia.

Szarzyzna życia waszego i naszego przerwana została tem jasnem wydarzeniem, jakiem jest dla nas ten Zjazd, co się kończy.

Przywieźliście nam, co macie najlepszego, swój dorobek duchowy i przywieźliście go tyle, ile na żaden Zjazd dotychczas, a przyjechaliście w takiej liczbie, ze wszystkich stron naszej ojczyzny, ze wszystkich miejsc, gdzie istnieje mowa polska, żeście tem samem już udowodnili konieczność i ogromne znaczenie tych naszych Zjazdów.

Wszystkie sekcye pracowały z największym wysiłkiem, aby, co się da, przerobić z ogromnego materyału naukowego. To też ten dorobek pozwala nam z otuchą patrzyć w najbliższą przyszłość nauki polskiej.

W zjazdach podobnych prócz strony naukowej odgrywa wielką rolę strona druga, nazwana towarzyską.

Poznać człowieka wraz z jego dziełem, jest poznaniem zupełniejszem, które nam często daje wytłumaczenie kierunku pracy i jej zalet i wad.

Człowiek żyjący do swego dzieła dodany, dodaje wiary w prawdę swych zdobyczy lub jej ujmuje. Iluż to w ten sposób pozornie małych szybko w opinii wzrasta, ilu pozornie wielkich maleje.

To co nazywam towarzyską stroną zjazdów, jest wymianą wartości nieświadomie zdobytych i nieświadomie udzielonych.

Rozpatrzenie się w stosunkach bytu i pracy drugich i zrozumienie się wzajemne, czyli ocenienie się z rzeczywistych przymiotów i wad, wszak niczem innem nie jest jak dążeniem do prawdy.

Jesteśmy jak owe trzy szczepy greckie, co to co lat cztery święciły na swych Panatenajach przynależność do siebie i co to obchodzą uroczystości tych związków duchowych, których żadna siła nie jest w stanie rozerwać, bo one leżą poza granicami wszelkiej siły i gwałtu, a są też wewnętrzną siłą tych naszych zjazdów i wytłumaczeniem ich rozwoju.

Aby i strona zewnętrzna Zjazdu wypadła jak najlepeiej, dokładaliśmy najszczerszych starań, w czem przyszły nam z wydatną pomocą Ministerstwo oświaty, Wydział krajowy i Reprezentacya naszego grodu, za co im składamy wyrazy szczerej podzięki.

Nie mogę też pominąć tej sposobności bez wyrażenia szczerego uznania i podzięki dyrektorowi naszej wystawy, dr. Kalikstowi Krzyżanowskiemu, którego niezmordowanej, świadomej celu pracy zawdzięcza ona swe istnienie i swą wartość.

Więc i przez tę wystawę X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich pozostawi trwały ślad kultury w naszem mieście, a upamiętnieniem jego trwałem pozostanie tu piękny pomnik, Marcelemu Nenckiemu postawiony.

Czy nam się udało w tym stopniu, jak tego gorąco pragnęliśmy, zadowolić wszystkich, czy wykonanie odpowiadało tej gorącej chęci, jaką przejęty był cały wydział gospodarczy, sąd o tem nie do nas należy.

Jeżeli zaś było nie tak, jak pragnęliśmy, wybaczcie i zapomnijcie.

Nie zabierajcie ztąd z sobą żadnej niechęci; a gdyby ślady jej były jakie, niech je zatrze ciepły uścisk dłoni braterskich i to pożegnanie, w którem oko z okiem spotyka się w milczeniu i coś tam w głębi poruszy, co było, lecz drzemało, co się obudziło i już nie minie.

Żegnam, wznosząc okrzyk na cześć nauki polskiej.

Do widzenia!

Na tem zakończono o godz. 5 po południu obrady Zjazdu.

Zawody w piłce nożnej.

O godz. 6 wieczorem uczestnicy Zjazdu udali się na boisko Towarzystwa zabaw ruchowych, gdzie odbyły się zawody w piłce nożnej między drużynami „Czarni“ i „Lauda“, zakończone zwycięstwem pierwszych.

Po skończonych zawodach przemówił bardzo serdecznie do młodzieży prof. dr. Bylicki, poczem wręczył zwycięzcom nagrody w postacyi srebrnej, artystycznie wykonanej, z odznaką X. Zjazdu lekarzy i przyrodników plakiety.

Imieniem Towarzystwa zabaw ruchowych podziękował uczestnikom Zjazdu za przybycie na boisko II. wiceprezes Tow. dr. Hojnacki.

Wyjazd i wycieczki.

Wieczornymi i dzisiejszymi porannymi pociągami wyjechali uczestnicy Zjazdu bądź to na wycieczki do Zakopanego, Szczawnicy, Żegiestowa i Krynicy i innych zakładów zdrojowych, bądź też udając się już wprost do rodzinnych stron.

*

Prócz wyliczonych we wczorajszym numerze medali i odznaczeń, otrzymali jeszcze dyplom uznania wystawy pp.: radca budownictwa miejskiego Górecki, dyrektorowie: elektrowni Tomicki i wodociągów Aleksandrowicz, oraz inspektor plantacyj miejskich Röhring.

OSTATNIA POCZTA.

= *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan udzielił Najw. Sankcyi uchwale Sejmu galicyjskiego w sprawie zmiany postanowień §§ 11 i 15 ustawy krajowej o stosunkach prawnych szpitali powszechnych i publicznych, oraz zakładów położnic i domów obłąkanych.

= P. Minister skarbu, dr. Korytowski, przybył wczoraj do Budapesztu wraz z szefami sekcyi dr. Sieghardtem i Willnerem. Prezydent gabinetu bar. Beck przybędzie tam dziś.

= Wedle *Pol. Corr.* nie ma nadziei, by prace konferencyi pokojowej w Hadze udało się zakończyć przed wrześniem.

= Admirał Pijun, komendant japońskiej dywizyi okrętów. przybył wczoraj do Paryża. Na cześć japońskich oficerów odbyło się śniadanie, na którem prezydent Fallières wniosł toast.

= Londyńska *Tribune* pisze, że może potwierdzić niedawne swoje doniesienie, iż król Edward spotka się z cesarzem Wilhelmem w Wilhelmshöhe z okazyi podróży swej do Maryenbadu. Król przybędzie tam dnia 14 sierpnia rano i pozostanie do wieczora, poczem pojedzie dalej do Austryi.

Nordd. Allg. Ztg. potwierdza wiadomość londyńskiej *Tribuny* o podróży króla angielskiego.

= Stała komisya międzynarodowej konwencyi cukrowej zebrała się wczoraj w Brukseli. Wrażenie z wczorajszego posiedzenia jest pomyślne; jak się zdaje, istnieje pragnienie wynalezienia sposobu, który umożliwiłby Anglii pozostanie w konwencyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 lipca. *(Tel. pr.).* Czeladź rzeźnicka i masarska zażądała od dyrektora rzeźni, aby nie wpuszczano do rzeźni siedmiu majstrów, którzy wyłamują się z pod uchwały cechowej co do święcenia niedzieli. Dyrektor odmówił i odwołał się do interwencyi prezydenta miasta. Rzeźnicy wysyłają telegram do Namiestnictwa z prośbą o przyspieszenie zatwierdzenia uchwały cechowej. Gdyby w niedzielę okazało się, że owi majstrowie nie stosują się do uchwały cechowej, to postanowiono we wtorek rozpocząć strejk w rzeźni i we wszystkich zakładach masarskich.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 lipca. Prognoza na 27 lipca. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burz.

W Galicyi zachodniej: Miejscami opady, słabe wiatry, ciepło, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

Wiedeń, 26 lipca. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki przybył tu ze Lwowa.

Wiedeń, 26 lipca. Ministerstwo oświaty wydało nowy normalny plan nauk dla szkół wydziałowych męskich i żeńskich, przez co akcya około reformy tych szkół jest ukończona.

Poznań, 26 lipca. *(Tel. pryw.).* Redaktora *Gazety Grudziądzkiej* p. Kowalskiego skazano na 6 tygodni więzienia za „podburzanie do oporu władzy“.

Onegdaj zaczął odsiadywać w więzieniu opolskiem karę 4-miesięcznego więzienia współpracownik *Gazety Opolskiej*, p. Wróblewski.

Gniezno, 26 lipca. *(Tel. pryw.).* *Lech* donosi: Gospodarz Nowacyk z Lulkowa sprzedał 195-morgowe gospodarstwo komisyi kolonizacyjnej za 60.000 marek. Natomiast 50 morgowe gospodarstwo w Woźnikach kupił z rąk niemieckich gospodarz Bietrzak z Żernik.

Paryż, 26 lipca. Gen. Michal, członek najwyższej rady wojennej, podał się do dymisyi.

Brest, 26 lipca. Dwa krążowniki amerykańskie odpłynęły do Nowego Jorku. Gdy płynęły one obok japońskich okrętów wojennych, kapele na statkach amerykańskich zagrały narodowy hymn japoński. Okręty japońskie w odpowiedzi wywiesiły flagę amerykańską.

Belfast, 26 lipca. W czasie rozruchów strejkowych wrzucono jeszcze drugi wóz do rzeki. Zaburzenia trwały wczoraj do wieczora. Właściciele fabryk postanowili zamknąć w sobotę wszystkie fabryki, jeżeli do tego czasu strejk nie będzie ukończony. Przez to 20.000 ludzi pozostałoby bez pracy.

Strejk robotników lejarni żelaza zażegnano przez przyznanie im podwyższenia płac.

Między handlarzami węgla a personalem stanęła ugoda, tak, iż dzisiaj rozpocznie się znowu praca.

Teheran, 26 lipca. Rocznicę nadania konstytucyi obchodzono uroczyście w obecności ministrów i ciała dyplomatycznego. Tylko szach z powodu choroby nie wziął w obchodzie udziału.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 26 lipca. *(Tel. pryw.).* Powstał tu nowy związek pracowników przemysłu przerobu włókien; liczy on już 12.000 członków.

Sosnowiec, 26 lipca. *(Tel. pryw.).* Niektórzy biedniejsi lokatorowie, rekrutujący się z pośród robotników socyalistycznych, rozpoczęli walkę z gospodarzami o komorne. Rozlepiono po mieście wyroki śmierci na 7 właścicieli domów, którzy podwyższyli komorne. W wyrokach powiedziano, że taki sam los spotka każdego lokatora, który zgodzi się na podwyższenie.

Smoleńsk, 26 lipca. *(Tel. pryw.).* We wsi Wysokoje dwóch nieznanych ludzi weszło do popa pod pozorem wezwania go do umierającego. Gdy pop wyszedł do nich, położyli go trupem dwoma wystrzałami z rewolwerów.

Petersburg, 26 lipca. *(Tel. pryw.).* Celem zapewnienia dla projektowanego w Saratowie nowego Uniwersytetu personalu profesorskiego i koniecznych funduszów ministerstwo oświaty zamierza na razie zużytkować w tym celu nieczynny obecnie personal profesorów Uniwersytetu warszawskiego, z tem zastrzeżeniem, że w razie wznowienia wykładów w Uniwersytecie warszawskim kolegium profesorów wróci niezwłocznie do Warszawy.

Petersburg, 26 lipca. W mieszkaniu pewnej zamożnej Estonki, która mieszka w centrum miasta, dokonano rewizyi i wykryto ślady zamierzonego nowego zamachu na cara i carowę. W mieszkaniu tem aresztowano także inżyniera Biełozerkowicza, który miał przy sobie plany pałacu peterhofskiego i yachtów carskich. Znaleziono też kilka bomb.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 lipca 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 3 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 647·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 748·50, Akcye Anglobanku 303·50, Akcye Unionbanku 539·—, Akcye Länderbanku 432·25, Akcye Bankvereinu 532·50, Akcye Bodencredit 1020·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 573·—, Akcye kolei państwowych 653·50, Akcye kolei Południowej 148·25, Akcye kolei Elbethal 422·—, Akcye kolei Północnej 5205·—, Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 588·50, Akcye Rima Muranyi 539·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2593·—, Akcye Fabryki broni 504·—, Akcye Tureckie tytoniowe 415·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 523·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·—. Renta majowa 96·70, Austryacka Renta koronowa 96·80, Węgierska Renta koronowa 92·45, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·—, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 95·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·—, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·50. 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·40, Losy tureckie 183·25, Marki 117·63, Rubel 252·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 83·10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 lipca 1907.

Hotel George'a.

P. B. Malkowski z Załoziec.

Hotel Europejski.

PP. J. Rogawski z Olpin, B. Łukomski z Odessy, S. Ajdukiewicz z Buczacza, A. Czarkowski z Lubienia, Ant. Teodorowicz z Żukowa.

Hotel Imperial.

PP. T. Burzyński z Wołynia, S. Wołkowicki z Dydniowa.

Hotel kontynentalny.

P. K. Bauman z Berdechowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 lipca.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	10	95	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	—	95	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	50	94	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	93	20	93	90
„ „ „ 4 konwen. .	96	—	96	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	43
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	10	254	—
100 marek niemieckich	117	50	118	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 lipca 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 50	96·70
styczeń-lipiec	96·40	96·60
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·—	98·20
kwiecień-październik	98 05	96·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	204·50	206·50
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	250·—	254·—
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	250·—	254·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·80	291·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·70	114·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·60	96·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	113·60	114·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	463·	467·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·—	121·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·75	96·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·—	97·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·35	97.35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·-	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	95·75	96·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·60	92·80
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	141·—	143 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188 25	190·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188 25	190·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·10	93·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·10	95·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·70	102·70
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	94·—	95·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	96·15	97·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·50	100·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·50	184·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·35	97·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	260·—	266·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272·—	278·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	99·40	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·75	99·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	97·—	98·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·40	87·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	422·—	428·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	84·—	88 —
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	58 25	62·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	174·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	44·—	46·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	26·75	28·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	67·—	73 —
Salma 40 zł. m. k.	207·—	213·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	88·—	92·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	303·—	304·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3375 —	3385·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	647·25	648·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	749·—	750·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	567·—	568·80
Galic. banku hip. 200 zł.	572·50	573·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432·50	433 50
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1799·—	1809·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·—	539 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·25	243 25
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	241·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	475·—	479·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5230·—	5260·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	559·—	562 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	958·—	992·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	738 75
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	522·—	532·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	583·40	584·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2589·—	2599·—
Schodnicy 500 kor.	510·—	512·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	417·—	419 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	254·—	259·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·60	240·90
Paryż za 100 franków	95·62½	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	95·67½	95·82½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	95·70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12½	19 15½
20-markówka	23·49	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·75	96·—
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 94/7 (5) (6038 1—3)

Dnia 25 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I. sądu tutejszego odbędzie się licytacya realności miejskiej objętej whl. 320 ks. gr. gm. Niżankowice, składającej się z murowanego domu parterowego i ogrodu wraz z przynależnościami składającemi się z 30 drzew owocowych.

Nieruchomość powyższą oceniono na 8645 kor. 97 hal., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5830 kor. 65 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. I. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. E. 1010/7 (5) (6031 1—3)

Na żądanie Ojzera Soroki, kupca w Bołszowcach i Judy Herscha Peczenika, kupca w Zagórzu konk. odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Bołszowcach licytacya a) całej realności whl. 520 księgi gr. gm. Dydiatyn, Wasyla Czmila własnej, b) Magdaleny Czmil własnej połowy lwh. 519 i c) połowy lwh. 522 ks. gr. gm. Dydiatyn, przyczem nadmienia się, że ciało hipoteczne 520 składa się z pg. 941, 942, 943 i 2041/2 o obszarze łącznym 1433□° ciało hip. l. 519 z pg. 1009/2 „łąka“ o obszarze 673□° a ciało hip. l. 522, z pg. 1008/1 „łąka“ o obszarze 3 morgi 734□°.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 254 kor., ad b) na 80 kor., ad c) na 520 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 169 kor. 33 hal., ad b) 53 kor. 33 hal., ad c) 346 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnośne się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. E. III. 2844/6 (40) (5580 2—3)

Dnia 6 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya realności lk. 48 i 49⁴/₄ we Lwowie położonej wyk. hip. l. 44 Dz. IV. objętej, l. orj. 19 ul. Kurkowa wraz z przynależnościami, składającemi się z prowizorycznego parkanu, z muru oporowego i drzew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 47838 kor., przynależności zaś 442 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 25336 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w oddziale III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 22 czerwca 1907.

L. IX. 1871/33 (5986)

VERZEICHNIS

der aus dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz (Bukowina) zur Versteigerung gelangenden, zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbare Pferde.

Die Versteigerung findet am 26 Juli 1907 beim Gestütshofe in Radautz statt und beginnt um 11 Uhr vormittags.

LIZITATIONS-BEDINGNISSE.

Die Lizitation wird in zwei Abteilungen vorgenommen.

In der ersten Abteilung A kommen nur zur Zucht verwendbare Pepinier- und 4-jähr. Stuten zur Versteigerung.

Zu dieser Lizitation, bei welcher der Ausrufspreis für die einzelnen Stuten mit 200 K beziffert wird, werden nur nachweislich in der diesseitigen Reichshälfte ansässige Pferdezüchter zugelassen, welche sonach unter einander lizitieren.

Den Nachweis, dass er Pferdezüchter und in der diesseitigen Reichshälfte ansässig ist, hat der Betreffende durch eine schriftliche Bestätigung seiner politischen Bezirksbehörde, eventuell des seinem Wohnorte nächstgelegenden Staatshengstendepots oder Postens beziehungsweise vom Landeskulturrate zu erbringen.

Die Ersteher solcher Stuten übernehmen mit der Übernahme der Stuten die Verpflichtung, dieselbe wenigstens 3 Jahre lang zu behalten und zur Zucht zu verwenden, und verpflichten sich hiemit gleichzeitig zur Bezahlung einer Konventionsstrafe von 500 K per Stute an das Aerar, falls sie die Stute vor Ablauf der 3 Jahre ohne vorher eingeholte und erhaltene Zustimmung des k. k. Ackerbauministeriums weggeben sollten.

In der zweiten nachfolgenden Abteilung B kommen alle anderen zum Verkaufe bestimmten Pferde, sowie die etwa in der Abteilung A ohne Anbot gebliebenen Stuten zur Lizitation. An dieser Lizitation kann sich Jedermann beteiligen.

ALLGEMEINE BEDINGNISSE.

Unter dem Ausrufspreis wird kein Pferd verkauft. Die Anbote sind um wenigstens 10 K zu steigern.

Der Kaufpreis ist nebst dem gesetzmässigen Stempel (Skala III) vom Ersteher sofort bar zu erlegen und zu bestätigen.

Vom k. k. Staatsgestüte.

Radautz, im Juni 1907.

Abteilung A.

Post Nr.	Gattung oder Geschlecht		Des Pferdes: Name und Nr.	Race	Farbe	Alter in Jahren	Höhe in cm	Abstammung: vom Vater	von der Mutter	Wurde gedeckt: am	durch den Hengst
1	Pepinier	Stuten	63 Virtus	engl.	Braun	6	169	Virtus	97 Lancer	17/11	Gidran XXVIII
2			266 Dahoman XII	orient.	„	6	165	Dahoman XII	247 Dahoman VIII	5/5	Schagya X
3			311 Taxis	lippiz.	„	6	163	Taxis	334 Maestoso	3/3	Maestoso II
4	4-jähr.	Stuten	Toborzo — 24	engl.	Braun	4	169	Toborzo	145 Virtus	—	—
5			Amurath — 2	orient	Schl.	4	162	Amurath	144 Mazkour	16/11	Schagya XI
6			Amurath — 9	„	Braun	4	166	„	15 Malta		
7			Gazlan III — 9	„	„	4	158	Gazlan III	179 Gidran XXV		
			Abteilung B.								
8	Pepinier		316 Nonius XXIV	norm.	Braun	18	165	Nonius XXIV	264 Nec plus ultra	4/3	Doge
9			192 Amurath	orient.	Schml.	5	166	Amurath	307 Schagya II	9/11	Schagya X
10			359 Maestoso	lippiz.	Braun	17	158	Maestoso	185 Favory	23/5	Maestoso II
11	4-j.		Toborzo — 16	engl.	„	4	169	Toborzo	387 Przedświt I		
12	3-j.		Amurath Gidran 10	orient.	„	3	167	Amur. Gidran	372 Dahoman XI		
13	2-j.		Elbedavi XXX—5	„	Schml.	2	170	Elbedavi XXX	240 Elbedavi XXIX		
14			Dahoman XII—3	„	Braun	2	169	Dahoman XII	316 Nonius XXIV		
15	4-jährige	Wallachen	Amurath — 5	„	Schml.	4	169	Amurath	207 Schagya VII		
16			Amurath — 19	„	Braun	4	164	„	291 Gidran XXV		
17			Dahoman XII — 2	„	„	4	172	Dahoman XII	84 Dahoman X		
18			Dahoman XII — 10	„	„	4	169	„ „	125 Gidran XXIV		
19			Gazlan III — 16	„	„	4	170	Gazlan III	87 Dahoman XII		
20			Taxis — 2	lippiz.	„	4	157	Taxis	359 Maestoso		
21			Asst. Nr. 3 Achmet	orient.	Schml.	4	165	Achmet	Galiz. Landesstute		
22			Hroby — 15	Huzul	Braun	4	151	Hroby	28 Czeremosz		
23	3-j.		Jarnicoton — 4	engl.	Fuchs	3	164	Jarnicoton	120 Prälat		
24			Amurath — 24	orient.	Braun	3	174	Amurath	333 Sheraky		
25	2-jährige		Dahoman XII—4	„	Schml.	2	173	Dahoman XII	260 Amurath		
26			„ XIV—15	„	Braun	2	162	„ XIV	89 Dahoman XII		
27			„ XIV—18	„	Fuchs	2	159	„ „	175 „ „		
28			Elbedavi XXX—7	„	Braun	2	157	Elbedavi XXX	35 Nonius XXVII		
29			„ „ —12	„	„	2	159	„ „	262 Amurath		
30			Gazlan III — 6	„	„	2	156	Gazlan III	295 Schagya VII		
31			Saklavy Jedran 2	„	Fuchs	2	163	Saklavy Jedran	161 Amurath		
32			Maestoso II — 18	lippiz.	Braun	2	161	Maestoso II	301 Maestoso		
33	1-jährige		Midas — 13	engl.	Fuchs	1	156	Midas	155 Furioso IX		
34			Furioso VIII — 5	„	Braun	1	154	Furioso VIII	163 Check — II		
35			Amur. Gidran — 2	orient.	„	1	160	Amur. Gidran	17 Antonius		
36			Dahoman XII — 2	„	„	1	163	Dahoman XII	282 Dahoman VIII		
37			Elbedavi XXX—12	„	Rapp	1	152	Elbedavi XXX	177 „ XII		
38			Gidran XXVIII—35	„	Schml.	1	160	Gidran XXVIII	19 Furioso VIII		
39			Maestoso II — 7	lippiz.	„	1	156	Maestoso II	11 Maestoso		
40	Gebrauchspferde	St.	40 Maestoso	lippiz.	Braun	16	168	Maestoso	277 Conv. Mima		
41		Wl.	43 Przedświt II	engl.	„	11	165	Przedświt II	173 Antonius		
42		St.	124 Dahoman XII	orient.	„	9	162	Dahoman XII	251 Elbedavi XXIX		
43		Wl.	136 Przedswit II	engl.	„	13	168	Przedświt II	171 Furioso		
44		St.	259 Jarnicoton	„	Fuchs	4	166	Jarnicoton	79 Antonius		

L. 2068. (6048 2—3)

A w i z o.

Dnia 12 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w oddziale wojskowo-budowniczym 10 korpusu w Przemyślu (ulica Górna l. 4) rozstrzygnięcie pisemnych ofert, na następujące roboty:

wybudowanie nowego budynku murowanego na skład mąki, nowe pokrycie rezerwowej piekarni i nowe pokrycie 6 baraków dachową papą we wojskowym magazynie prowiantowym w Rzeszowie.

Bliższe warunki są do przejrzenia w powyż wymienionym urzędzie.

Verwaltungskommission der k. u. k. Militärbauabteilung des 10 Korps.

L. cz. E. 1070/7, E. 909/7, E. 906/7, E. 772/7, L. 756/7, E. 3761/6, E. 815/6, 1004/7, E. 473/7, E. 1508/6, E. 2477/6. (6044)

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. Domu w Sokalu Nr. 4697 wyk. hip. ocenionego na 8258 dnia 13 września 1907 o godz. 8 przed połud.;

2. domu w Sokalu Nr. 1136 wyk. hip. ocenionego na 3046 kor. dnia 4 września 1907 o godz. 8 przed połud.;

3. gospodarstwa wiejskiego w Spasowie Nr. 198 wyk. hip., ocenionego na 3492 kor. 56 hal. dnia 11 września 1907 o godz. 8 przed połud.;

4. gospodarstwa wiejskiego w Mianowicach Nr. 93 wyk. hip., ocenionego na 3936 kor. dnia 4 września 197 o godzinie 8 przed połud.;

5. a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu, a to: Nr. 2102 wyk. hip., ocenionego na 7179 kor., b) Nr. 1261 wyk. hip. ocenionego na 1040 kor., c) Nr. 2103 wyk. hip. ocenionego na 3060 kor. i d) Nr. 3752 wyk. hip. ocenionego na 560 kor. dnia 13 września 1907 o godz. 8 przed połud.;

6. domu w Sokalu Nr. 286 wyk. hip., ocenionego na 2392 kor. 50 hal., dnia 29 sierpnia 1907 o godz. 9 przed połud.;

7. domu w Sokalu Nr. 1832 wyk. hip., ocenionego na 5928 kor. 84 hal., dnia 29 sierpnia 1907 o godz. 8 przed połud.;

8. domu w Sokalu Nr. 3500 wyk. hip., ocenionego na 3300 kor., dnia 4 września 1907 o godz. 9 przed połud.;

9. 1/5 części domu z pewnej bliżej nieoznaczonej części, tudzież z 1/2 sklepu z częścią przyległego magazynu Nr. 141 wyk. hip. gm. Krystynopol, ocenionych na 750 kor. dnia 27 sierpnia 1907 o godz. 8 przed połud.;

10. domu w Sokalu Nr. 1189 wyk. hip. ocenionego 4592 kor. 24 hal. dnia 29 sierpnia 1907 o godz. 8 przed połud.;

11. a) 3/4 części gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 38 wyk. hip., ocenionych na 885 kor. 45 hal., b) 1/2 gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 314 wyk. hip., ocenionego na 198 kor. 71 hal. dnia 29 sierpnia 1907 o godz. 9 przed połud.;

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 4129 kor., ad 2) 1523 kor., ad 3) 2328 kor. 38 hal., ad 4) 2624 kor., ad 5. a) 4786 kor., ad 5. b) 693 kor. 33 hal., ad 5. c) 2040 kor., ad 5. d) 373 kor. 33 hal., ad 6) 2392 kor. 50 hal., ad 7) 2964 kor. 42 hal.. ad 8) 2200 koron. ad 9) 375 kor.. ad 10) 2296 kor. 12 hal., ad 11. a) 590 kor. 30 hal., ad 11 b) 132 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 17 lipca 1907.

L. 5376/07. (6084 1—3)

W dniu 2 września 1907 o 12 godzinie rano odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie licytacya ofertowa na sprzedaż jodłowego i świerkowego drzewa użytkowego w c. k. okręgach gospodarczych Rypianka i Krasna w latach 1908, 1909, 1910, 1911 i 1912 corocznie w ilości około 14.000 m³ do cięcia przeznaczonego.

Bliższych wiadomości udzielają c. k. Zarządy lasów i dóbr państwowych w Wistowej, Petrance i Kałuszu i podpisana c. k. Dyrekcya.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Lwów, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. E. 664/7 (7) (6033)

Na żądanie Tekli z Barnusiów 1o Trojanowiczowej 2o Myśliwowej w Ropie odbędzie się dnia 17 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya 1/8 części realności whl. 291 1/16 części realności lwh. 294 księgi gruntowej gm. kat. Ropa masy spadkowej śp. Jana Trojanowicza własnych, obejmujących cześć gospodarstwa wiejskiego wraz z przynależnościami, składającemi się z piwnicy.

Nieruchomości tych części wystawione na licytacyę są ocenione na 931 kor. 10 hal., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 620 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 12 lipca 1907.

C. k. Intendantura 11 korpusu.

Nr. 4387 (5791)

AWIZO.

Na zapotrzebowanie magazynów prowiantowych (filialnych) zakupi się sposobem kupieckim na:

Lwów 1200 q**) węgla kamiennego;
Brzeżany 930 m^3*) twardego drzewa na opał tudzież 90 q węgla kamiennego:
Kamionka str. 450 m^3 twardego, 170 m^3 miękkiego drzewa na opał;
Żółkiew 270 m^3 twardego, 310 m^3 miękkiego drzewa na opał:
Złoczów 2960 m^3 twardego drzewa na opał;
Tarnopol 2030 m^3 twardego, 630 m^3 miękkiego drzewa na opał;
Zborów 430 m^3 twardego, 170 m^3 miękkiego drzewa na opał;
Stanisławów 2800 m^3*) twardego drzewa na opał tudzież 200 q**) węgla kamiennego;
Kołomyja 2800 m^3*) twardego drzewa na opał;
Mosty wielkie 960 m^3*) twardego, 270 m^3*) miękkiego drzewa na opał:

Ostemplowane propozycye sprzedaży należy wnosić na 14 sierpnia 1907 najpóźniej do godziny 10 przed południem do intendatury korpuśnej.

Co do bliższych warunków można się poinformować w wyżej wymienionych magazynach z dokładnego awiza i zeszytów warunkowych, które to ostatnie można bezpłatnie otrzymać.

Lwów, dnia 15 lipca 1907.

Z c. i k. Intendantury 11. Korpusu.

*) Rozprawa dla Stanisławowa, Brzeżan, Kołomyi i Mostów wielkich odbędzie się tylko wtedy jeżeli zapotrzebowanie drzewa dla tej stacyi w międzyczasie w inny sposób pokryte nie zostanie.

Reflektanci mogą się w tej sprawie przed rozprawą poinformować w magazynie prowiantowym (filialnym) we Lwowie, Stanisławowie, Brzeżanach, Kołomyi i Mostach wielkich.

**) Dla Lwowa i Stanisławowa reflektuje się przeważnie na węgiel z Brzeszcza i z Karwina.

L. cz. E. 762/7 (8) (6034)

Na żądanie Józefa Seifa odbędzie się dnia 13 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności obj. lwh. 562 i 564, tudzież połowy realności obj. whl. 489 i 192 księgi gr. gm. kat. Dobrzany.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a) whl. 562 na 3310 kor., b) whl; 564 na 730 kor., c) połowa realności whl. 192 na 1297 kor. 50 hal., d) połowa realności whl. 489 na 300 kor.

Najniższa cena wynosi a) whl. 562 2206 kor. 66 hal., b) whl. 564 na 486 kor. 66 hal., c) połowa whl. 192 na 865 koron, d) połowa whl. 489 na 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszace się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu' zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Gródek Jag., dnia 12 lipca 1907.

L. cz. E. VII. 710/5 (33) (6027)

Dnia 20 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Tarnowie odbędzie się licytacya realności lwh. 292 gm. Rzędzin, składającej się z parceli budowl. lk. 197 i 300, tudzież z parceli grunt. lk. 1334/2 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 42.663 kor. 20 hal. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 21.331 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów. dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. E. 187/7 (3) (6041 1—3)

Na żądanie Henryka Ostoji Broniawskiego, zastąpionego przez adw. dra Segala w Rawie, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya całej realności whl. 826 gminy Potylicz i 1/4 części realności whl. 594 tejże gminy objętych, zobowiązanej Maryi z Mastykarzów Słotwińskiej własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione, a to: realność whl. 826 gminy Potylicz na 953 kor., zaś 1/4 część realności whl. 594 tejże gminy na 212 kor.

Najniższa cena kupna całej realności whl. 826 gminy Potylicz wynosi 635 kor. 32 hal., a 1/4 części realności whl. 594 tejże gminy 141 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa. dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. E. 116/7 (5) (6071)

Dnia 20 sierpnia 1907 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności whl. 4162 gminy Jaworów, składającej się z łąki o obszarze 97 sążni i roli 310 sążni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 195 kor.

Najniższa cena wynosi 130 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. E. 521/7 (6067)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 7 ks gr. gm. kat. Grudna kępska, Józefa Rydarowicza własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 3030 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 2020 kor. 7 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 30 czerwca 1907.

L. cz. E. 2611/6 (7) (5878)

Na żądanie Wiktora Weissa odbędzie się dnia 21 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności whl. 37 gm. Gosprzydawa wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, klaczy, wozu, sieczkarni, pługu i bronów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.250 kor. przynależności zaś na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 10.393 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. E. 1010/7 (3) (6040)

Na żądanie Ozyasza Wilfa zastąpionego przez adw. dra Sternbergera odbędzie się dnia 3 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V licytacya realności whl. 149 gm. Tuczne składającej się z ogrodu obszaru 3 ar. 78 m^2 i stojących na nim stajni i szopy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 334 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 28 czerwca 1907.

L. cz. E. 472/7 (3) (6066)

Na żądanie Augustyna i Franciszki Opalińskich odbędzie się dnia 19 sierpnia 1907 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 9/20 części realności whl. 72 i 2/5 części realności whl. 370 ks. gr. gminy kat. Zagorzany, Michała Mikosza własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) 9/20 części whl. 72 na 749 kor. 40 hal., b) 2/5 części whl. 370 na 264 koron.

Najniższa cena wynosi a) 9/20 części whl. 72 kwotę 499 kor. 60 hal., b) 2/5 części whl. 370 kwotę 330 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Biecz, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. E. 1226/7 (4) (6065)

Na żądanie Kasy oszczędności i zaliczkowej w Buczaczu odbędzie się dnia 5 sierpnia 1907 o godz. 3·30 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya 18/72 części realności obj. whl. 174 ks. gr. gm. kat. Buczacz zobowiązanego. Pinkasa Fellera własnych, położonej przy ulicy Podhajeckiej, a składającej się z parc. bud. 409, 410, 411 i 412 o łącznej powierzchni 3 ar. 13 m., na których to parcelach pobudowany jest dom mieszkalny z szopą w protokole oszacowania bliżej opisany.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 736 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi 368 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 7 czerwca 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (1) (6015 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Wilhelma Randa nieprotokołowanego kupca w Kosowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Mieczysława Zawadzkiego w Kosowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Lipę Fränkla adwokata w Kosowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 sierpnia 1907, godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasrwego zawiadowcy lub zamianowania innego i ich zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie najdalej do dnia 26 sierpnia 1907 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 29 sierpnia 1907 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy

i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kosowie lub w pobliżu Kosowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 lipca 1907.

Konkursa.

L. 4990 M. I. (6009 3—3)

Rozpisanie konkursu.

Przy c. k. Zakładzie powszechnym do badania środków spożywczych i wskazanych w ustawie z dnia 16 stycznia 1896 Dz. p. p. Nr. 89 ex 1897 przedmiotów użytku w Krakowie będzie obsadzona posada asystenta X. klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy rangi poborami (pobór początkowy 2200 koron, dodatek aktywalny 768 koron).

Podania o udzielenie tej posady należy wnosić do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych najdalej do dnia 1 września 1907. Kompetenci, którzy już pozostają w c. k. służbie państwowej, winni wnosić podania w przepisanej drodze służbowej.

Do podań należy dołączyć:

1. Metrykę urodzenia

2. Dowód zupełnej znajomości języków niemieckiego i polskiego, mianowicie też w kierunku fachowo-naukowym. Kompetenci, którzy obok innych wymogów udowodnią również znajomość języka ruskiego, będą mieli pierwszeństwo.

3. Dowód naukowego wykształcenia uniwersyteckiego, a szczególnie wyższego wykształcenia w naukach przyrodniczych.

4. Dowód gruntownego wykształcenia w chemii, szczególnie w chemii analitycznej, uzupełniony dowodem specyalnego wykształcenia w botanice, mikroskopii, bakteryologii i hygienie, jak również załącznikami w razie, gdyby petent pracował w urzędzie naczycielskim, albo w dziedzinie badania środków spożywczych.

Kompetenci, którzy nie są stałymi urzędnikami w c. k. służbie państwowej, winni prócz tego udowodnić prawo obywatelstwa w państwie austryackiem, kompetenci zaś, nie pozostający w c. k., ani też w c. i k. służbie państwowej, mają dostarczyć urzędowego świadectwa moralności, oraz świadectwa zdrowia, wystawionego przez rządowego lekarza.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu.

Lwów, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. 1551. (6010 3—3)

Konkurs.

Na posadę lekarza okręgowego w okręgu sanitarnym Dobrowody w powiecie zbaraskim, z siedzibą w Dobrowodach.

Do tego okręgu należą następujące gminy: Dobrowody, Nowiki, Netreba, Kurniki, Iwanczany, Kobyla, Berezowica-Mała, Czumale, Opryłowce, Zarubińce i Iwaszkowce.

Roczna płaca 1200 kor.

Ryczałt na objazdy 800 kor.

Lekarz okręgowy w Dobrowodach obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Kompetenci na tą posadę muszą posiadać warunki określone w § 7 ustawy z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148.

Mianowanie przez Wydział krajowy na podstawie wniosku, przedstawionego przez Wydział powiatowy, nastąpi w 30 dni po upływie terminu konkursowego,

Podania na tą posadę mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Zbarażu do dnia 30 sierpnia 1907.

Z Wydziału powiatowego.

Zbaraż, dnia 18 lipca 1907.

Prezes: J. Sochanik w. r.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 66/7 (2) (6050)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 30 czasopisma „Monitor" z dnia 21 lipca 1907 p. t. „Wonny kwiatuszek z niwy austryackiego militaryzmu" w ustępie od „Czy na to" do końca zawiera znamion występku z art. IV. ust. z 17 grudnia 1863 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 19 lipca 1907.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 22 lipca 1907.

L. cz. Pr. III. 57/7 (2) (6059)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 54 czasopisma „Rodzina" z dnia 21 lipca 1907 artykuł, względnie ustęp artykułu z napisem:

„Ilustrowany pogląd tygodniowy" od początku do słów: „Akademii Umiejętności w Krakowie" (str. 561 łam 1, 2)

zawiera w sobie znamiona zbrodni z § 64 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, Sekcya III.

Kraków, dnia 23 lipca 1907.

Zl. 163 (5858)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1907, Pr. 198 7, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Prace" vom 13 Juli 1907 wegen der Stellen von „Je tomu jiz davno bis „naruzivy boj", von „Vsude, kde dochazi" „jeji straslivy vliv" und von „Bylo by zbytecno uvadeti" bis „bylo jeste moznym des Artikels: „Andre Lorulot: Z kaza militarismu" nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1907, Pr. 198/7, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Volna Skola", Roenik III., Cervenec 1907 wegen der Stellen von „Nabozenstvi navadi jej" bis „a jinych rada" des Artikels: „J. Lipan. Vychova ku lzi a pokrytectvi"; von „Pryc s cirkevnimi prurody deti" bis „lesk ceremonii" des mit denselben Worten beginnenden Artikels; von „Starejte se o ceskou knihu" bis „v latinske cirkvi" des Artikels: „Ucitele ve sluzbach klerikalismu" und von „Clovek uz musi katoliky" bis „upadek svuj nezastavi" des Artikels: „Kadidlo a cinky, ciii, jak se to rymuje?" nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Juli 1907, Pr. 196/7, die Weiterverbreitung der Nr. 44 der Zeitschrift: „Komuna" vom 13 Juli 1907 wegen der Stelle von „Dnes vsak nestaci uz propagandou" bis „novokooperativnich" des Artikels: „Pred novymi ukoly"; des Artikels: „Komu patri puda v Cechach?" und von „Pamatujte sobe" bis „a zitra clovece" der Notiz: „Kladensko" nach § 305 und 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brün hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1907, Pr. I. 36 7, die Weiterverbreitung der Nr. 154 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 11 Juli 1907 wegen der Stellen von „Kez by tak" bis „vepru a pod." des Artikels: „Jiz i panacci se prispusobuji" nach § 303 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1907, Pr. 6/7, die Weiterverbreitung der Nr 27 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 6 Juli 1907 wegen der Nachrichten: „Becka omladina za g. Cemalovica" (Wiener Jugend für den H Cemalovic) und „Bosnien und Hercegovina" nach § 65 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1907, Pr. 12/7 die Weiterverbreitung der Nr. 149 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec" vom 10 Juli 1907 wegen des Artikels: „Zemaljski odbor stiti samovolju" in den Stellen von „kako se kod nas tumace zakoni" bis „sile i samovolje", von „donekle odobrava" bis „postupak Nacelnika" und von „Gdje se ne radi o privato pravnim odnosajima" bis „vec samovolja" nach § 300 St G und 493 St P O. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 62/7 (1) (6030 1—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Teodora Zielińskiego w Tarnopolu.

Kuratorem jego ustanowiono ks. kanonika Włodzimierza Gromnickiego z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 18 marca 1907.

L. cz. L. 21/7 (3) (6028)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Kuta w Jodłówce ad Wałki.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Wiatra w Jodłówce ad Wałki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. L. I. 6/7 (6) P. I. 116/7 (6) (6026)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Ciepielę w Warzycach.

Kuratorem jego ustanowiono ks. Gracyana Szklarskiego w Warzycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 15 lipca 1907.

L. cz. L. 1/7 (10) (6032)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jana Białego w Teodorówce.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Wolskiego w Teodorówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. L. 7/6 (2) (5999)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Teklę Radaniową w Smignie.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Radania w Smignie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 8 czerwca 1907.

L. cz. P. 66/7 (11) (6000)

Edykt.

Mał. Pawła Hawryłyka z Kwaszeniny uznano umysłowo chorym i przedłużono nad nim Władzę ojcowską Hnata Hawryłyka z Kwaszeniny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 21 maja 1907.

L. cz. P. 176/7 (4) (5956)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Burdelównę z Tarnawy.

Kuratorem jej ustanowiono Szymona Ziółkowskiego z Tarnawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, 8 lipca 1907.

L. cz. P. 55/7 (4) (5955)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Jędrzeja Slempa w Hyżnem.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Slempsa w Hyżnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 10 maja 1907.

L. cz. P. 63/7 (5980)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Kanara w Szczurowy.

Kuratorem jego ustanowiono p. Mieczysława Maślowskiego w Szczurowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 14 czerwca 1907.

L. cz. P. 92/7 (4) (5905)

Michał Krupa ze Stryszowy z powodu marnotrawstwa oddany został pod kuratelę Tomasza Kasprzyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, dnia 5 lipca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 189/7 (1) (6039 2—3)

Edykt.

Przeciw Hryńkowi Czyrskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Maryę Czyrską zam. Sierżant włościankę pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu niniejszego wyznacza się termin na 27 lipca 1907.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Mantla w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 7 lipca 1907.

L. cz. Prez. 1724 (18 P/7) (6016 2—3)

Jego Excellencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 pk. dla trzeciej dnia 9 września 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych radcę Dworu jako Prezydenta Trybunału Spławskiego przewodniczącym, jego zastępcami wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego Sądu krajowego dr. Mandybura i radców Sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Hessego i Olexińskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

L. cz. Prez. 1976 (18 P/7) (6017 2—3)

Jego Excellencya Prezydent wyższego sądu krajowego, zamianował po myśli § 301 p. k. dla trzeciej, dnia 9 września 1907 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, radcę sądu krajowego dr. Romana Czajkowskiego zastępcą przewodniczącego.

Przemyśl, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. Prez. 932 (18 P/7) (6051)

Obwieszczenie.

Dla IV. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 2 września 1907 o godzinie pół do 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta Sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Sylwerego Dierżyńskiego, Stanisława Promińskiego, dr. Jana Sopotnickiego, Leona Szechowicza i c. k. radców sądu krajowego: Leona Stefanowicza, Jana Garlickiego, Jana Lekczyńskiego, Edwarda Nahlika, Romualda Lewandowskiego, dr. Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego i Hieronima Wierzchowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu kraj. karn.

Lwów, dnia 10 lipca 1907.

L. cz. C. II. 215/7 (1) (6080)

Edykt.

Przeciw Grzegorzowi Stecowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Towarzystwo zaliczkowe „Pomoc" w Błażowy pozew o zapłacenie kwoty 2300 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5 sierpnia 1907 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Grzegorza Steca ustanawia się pana dr. Idzińskiego Józefa adwokata w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. C. I. 213/7 (1) (6077)

Edykt.

Przeciw Sebastyanowi Fila i nieł. Maryannie i Annie Fila do rąk ojca Sebastyana Fila, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Zbiorową kasę sierocą c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu z 6 lipca 1907 C. I. 213/7 (1) została wyznaczona audyencya do rozprawy na dzień 6 sierpnia 1907 o godz. 10 rano biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Jakóba Schenkera adwokata w Przemyślanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. C. II. 354/7 (1) (6098)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadk. ś. p. Teodora Ilnickiego, Pantaleona Ilnickiego, Julii Zborowskiej, zam. Stolar i Anny Zborowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez małoletnich Stefanię, Klemensa, Witolda i Włodzimierza Ilnickich pozew o uznanie wpisu prawa własności realności whl. 1003 ks. grunt. gm. Stryja.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 sierpnia 1907 o godz. 8 przed poł. ul. Trybunalska Nr. I.

Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się pana adwokata dr. Goldsterna w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stryj, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. C. XIV. 20/7 (4) (6096)

Edykt.

Przeciw Józefowi Kornowi, kupcowi z Zaleszczyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Maryę Jakubowską, zast. przez adwokata dr. Kwiecińskiego pozew o uznanie egzekucyi za niedopuszczalną.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 25 lipca 1907 godzina 10 przed południem sala II. w sądzie powiatowym ul. św. Jana 22 I. piętro.

Celem strzeżenia praw Józefa Korna, ustanawia się pana adw. dr. Garfeina w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Korna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 8 lipca 1907.

L. cz. Praes. 2444 18/7 (6082)

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego zamianował na III. zwyczajną z dniem 2 września 1907 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego zaś zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta dr. Władysława Zaklikę oraz c. k. radców sądu krajowego Romualda Radwańskiego, Jana Leichamschneidera i Romana Rybarskiego.

Tarnów, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. C. V. 42/7 (7) (6068 1—2)

Edykt.

Przeciw nieobecnym Wasylowi Sztogryn, Iwanowi Sztogryn i Pawłowi Hohol przedtem w Hlebówce wniósł Gustaw Eichler przemysłowiec w Gera (Niemcy) przez adwokata dr. S. Blausteina w Stanisławowie pozew o 2299 kor. 61 hal.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 5 września 1907 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższych kuratorem c. k. notaryusz Teodozy Pelewicz w Bohorodczanach będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bohorodczany, dnia 12 lipca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 660 Rg. A. I. 39 (5855)

Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru Oddział A.:
Siedziba firmy: Gródek Jagielloński.
Brzmienie firmy: „Izydor Kormus“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż wapna.
Dzień wpisu: 15 czerwca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 92/7 Rg. A. I. 22 (5867)

Obwieszczenie.

Do rejestru A. wciągnięto przy firmie:
Brzmienie firmy: Kornfeld, Roth, Kopito et Lipezer.
Siedziba firmy: Gorlice, że powstał Zakład filialny w Krzyżu ad Tarnów noszący powyższą firmę zarej. uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 11 maja 1907. Firm. 119 Spółk II. 208.
Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie cegielni maszynowej.
Data wpisu: 2 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 1 czerwca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 7/7 (3) (5922 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dymitra Biłasa z Białej wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Nr. 1098 Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu na 1000 koron na imię Dymitra Biłasa opiewającej, która przed 6 miesiącami miała zaginąć.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. T. IV. 6/7 (4) (5969 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Balbiny Ruła, gospodyni w Choczni (Nr. 234) wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach Nr. 21061, wystawionej na nazwisko Antoniny Guzdek, a opiewającej na kwotę 500 koron.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

L. cz. T. 86/6 (3) (5961 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefy Kajda w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 22050 na imię Magdaleny Grondol wystawionej, na kwotę 530 koron 26 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. T. IV. 5/7 (3) (5923 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną, imieniem Katarzyny Matusiak, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Katarzynę Matusiak zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze Nr. 538 na 800 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10 50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Iekan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały. Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Konkurs.

Celem nadania jednorazowego **stypendyum** w kwocie 2000 kor., złożonych w kasie podpisanego Towarzystwa przez **Wiel. P. Konstantego Wołodkowicza,** rozpisuje się niniejszem konkurs:

1. O to stypendyum może ubiegać się młodzieniec, posiadający więcej, niż średnie zdolności, który ukończywszy studya w jednym z Uniwersytetów we Lwowie, w Krakowie lub w Czerniowcach z chlubnemi świadectwami prac seminaryjnych albo w laboratoryach, lub też ze stopniem doktorskim, albo też Politechnikę we Lwowie ze świadectwami złożonych chlubnie obydwóch egzaminów państwowych pragnie wyjechać za granicę dla dalszego kształcenia się w naukach, a środków ku temu nie posiada. Stypendyum to wypłaca się kwartalnie lub półrocznie z góry.

2. Wszelkie kierunki wiedzy uwzględniają się i stypendyum udzielone być może zarówno lekarzom, inżynierom lub też kształcącym się na polu historyi, geografii, filologii, nauk przyrodniczych i matematycznych, prawa i filozofii.

3. Udzielone stypendyum ma charakter pożyczki, a nie ofiary. Gwarancyę zwrotu jego stanowi rewers, zawierający przyrzeczenie pożyczającego, że zwróci stypendyum, bądź jednorazowo bądź częściowo, gdy mu środki na to pozwolą.

4. Pobyt za granicą otrzymującego stypendyum w żadnym razie nie powinien przekraczać dwóch lat. Po upływie zaś roku, młodzieniec żądający otrzymania stypendyum nadal, obowiązany jest nadesłać do Wydziału Rusk. Towarzystwa pedagogicznego sprawozdanie ze swych czynności naukowych, oraz odpowiednie świadectwa bądź kierownika zakładu, bądź uczonego, pod kierunkiem którego naukowo pracował za granicą lub też opublikowaną pracę naukową.

5. Stypendyum może być wstrzymane po pół roku, jeżeli Wydział Ruskiego Towarzystwa pedagogicznego przekona się, że pobierający stypendyum traci czas i nie robi wymaganych w nauce postępów.

6. Po powrocie do kraju i złożeniu dowodów o odbytych za granicą studyach może być mu udzielona jednorazowa zapomoga w celu otrzymania posady bądź rządowej bądź prywatnej, lecz zapomoga nie powinna przekraczać tysiąca koron.

7. Dla otrzymania stypendyum ubiegać się mogą jedynie Rusini, urodzeni w Galicyi lub na Bukowinie, obrządku grecko-katolickiego, nieżonaci, władający należycie językiem niemieckim lub francuskim. Dowodem znajomości dotyczącego języka ma służyć świadectwo z kollokwium złożonego u profesora tego języka, lub praca seminaryjna, albo też inna publikacya naukowa w tym języku przedłożona, albo wreszcie studya częściowo odbyte na jakimś Uniwersytecie niemieckim.

8. Stypendyum zarządza Wydział Ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, a nadaje komitet złożony z trzech członków, mianowicie: Aleksandra Barwińskiego, Bohdana Łepkiego i dra Cyryla Studzińskiego.

9. Podanie o nadanie tego stypendyum wnieść należy do Głównego Wydziału Ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie ul. Sykstuska 47 najdalej do 15 listopada 1907 r. i dołączyć do niego metrykę i wymagane konkursem świadectwa.

We Lwowie, 24 lipca 1907.

Główny Wydział Ruskiego Towarzystwa pedagogicznego.

X. J. Czapelski
przewodniczący.

Dr. Eustachy Makaruszka
sekretarz.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie

za rok 1906

a LXIII. istnienia Zakładu.

Zamknięcie rachunku strat i zysków za rok 1906.

Wydatki		W walucie koronowej			
		koron	hal.	koron	hal.
Procenta wypłacone i dopisane:					
od wkładek oszczędności:					
wypłacone w ciągu roku 1906	153.504·01				
skapitalizowane dnia 30 czerwca i 31 grudnia 1906	2,740.610·66	2,894.114	67		
od wkładek na rachunek bieżący		164.433	93		
od rachunków bieżących i kaucyj hipotecznych		15.234	55		
od weksli reeskontowanych		66.936	50		
od lombardu efektów własnych		50.074	85		
od długów w bankach		76.826	05		
od rachunków różnych		44	35	3,267.664	90
Prowizye wypłacone		.	.	139	20
Koszta utrzymania zakładu:					
płace stałe i dodatki funkcyjne		178.006	66		
koszta ogólne		163.248	99	341.255	65
Koszta utrzymania gmachu		.	.	13.095	22
Podatki i należytości rządowe:					
podatek rentowy		44 814	02		
podatek za funkcyonaryuszów		8.782	42		
należytość ekwiwalentowa od majątku nieruchomego		4.500	—		
podatki od gmachu własnego		5.938	97	64.035	41
Straty i odpisy:					
straty:					
na efektach funduszu obrotowego	154·40				
na zaliczkach na płace	450·—				
na interesach w likwidacyi	286.223·71	286.828	11		
odpisy:					
amortyzacya części wartości gmachu własnego	30.000·—				
amortyzacya części wartości ruchomości	10.474·80	40.474	80	327.302	91
				4,013.493	29

Dochody.	W walucie koronowej			
	koron	hal.	koron	hal.
Procenta pobrane:				
od pożyczek hipotecznych na dobra	649.714	53		
od pożyczek hipotecznych na realności miejskie	1,219.222	55		
od pożyczek hipotecznych na posiadłości wiejskie	20.711	06		
od reszt cen kupna dóbr i realności odsprzedanych	56.361	12		
od pożyczek komunalnych	128.946	69		
od pożyczek towarzystw zarobkowych i gospodarczych	5.457	96		
od pożyczek spółek oszczędności i pożyczek	21.566	08		
od zastawów	12.011	48		
od rachunków bieżących pokrytych efektami	6.568	80		
od weksli	1,025.827	84		
od efektów funduszu obrotowego	617.647	77		
od lokacyi w bankach	2.554	47		
od wkładek w austryackich kasach oszczędności	28.789	13		
od zaliczek udzielonych gminie miasta Lwowa	12 839	21		
od stacyi elektycznej	11.522	29		
od różnych rachunków	9.349	10	3,829.090	08
Prowizye pobrane:				
od wkładek niewypowiedzianych	34.903	53		
od rat hipotecznych i komunalnych za zwłokę	56.382	84		
różne	14.999	91	106.286	28
Czynsze z gmachu własnego	.	.	12.360	
Dochody z dóbr i realności nabytych	.	.	51.940	18
Zysk odsprzedaży realności nabytych	.	.	4.296	16
Odzyskane straty na wekslach:				
straty w roku 1906 odzyskane	28.330	56		
straty za rok 1906 odpisane	18.809	97	9.520	59
			4,013.493	29

Kasyer:
Wiktor Osiadacz.

Likwidator:
Leopold Wilimowski.

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1906.

Naczelny buchalter:
Karol Czauderna.

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. Dr. Zygmunt Skowroński.
Dr. Adolf Lilien.

Dyrekcya Gal. Kasy Oszczędności:

Antym Nikorowicz, Dyrektor. Dr. Ferdynand Kwiatkowski, Dyrektor.
Dr. Edward Stroynowski, zastępca Dyrektora.

Bilans Zakładu z dniem 31 grudnia 1906.

Pozycya bilansu	Stan czynny		koron	hal.
I.	**Kasa**		416 576	58
II.	**Gmach własny**		1,950.000	—
III.	**Pożyczki hipoteczne na dobra**		14,563.889	08
IV.	**Pożyczki hipoteczne na realności miejskie**		26,752.761	96
V.	**Pożyczki hipoteczne na posiadłości wiejskie**		414 008	94
VI.	**Reszty cen kupna dóbr i realności odsprzedanych**		1,229.269	33
VII.	**Pożyczki komunalne**		2,778.724	31
VIII.	**Pożyczki towarzystw zarobkowych i gospodarczych**		100.000	—
IX.	**Pożyczki spółek oszczedności i pożyczek**		420.175	—
X.	**Zaliczki na zastaw terminowy efektów**		241.908	—
XI.	**Rachunki bieżące pokryte efektami**		149.946	—
XII.	**Weksle:**			
	w portfelu	12,649.376·43		
	w reeskoncie	2,045.438·82	14,694.815	25
XIII.	**Efekta funduszu obrotowego**		15,084.732	46
XIV.	**Lokacye w bankach**		75.586	95
XV.	**Wkładki w austryackich kasach oszczeconości**		725.039	69
XVI.	**Procenta zaległe z dniem 31 grudnia 1906**		371.362	63
XVII.	**Dobra i realności nabyte**		893.926	70
XVIII.	**Weksle w procesie**		167.224	83
XIX.	**Interesa w likwidacyi**		10,500.000	—
XX.	**Różni dłużnicy**		636.951	42
XXI.	**Ruchomości**		2.000	—
XXII.	**Rachunki przechodnie**		1.416	68
			92,170.315	81

Pozycya bilansu	Stan bierny		koron	hal.
XIII.	**Wkładki oszczędności**		81,662.348	62
XXIV.	**Władki na rachunek bieżący**		4,286.670	10
XXV.	**Giro-obligo z weksli reeskontowanych**		2,045.438	82
XXVI.	**Lombard efektów własnych**		804 000	—
XXVII.	**Długi w bankach**		2,030.903	94
XXVIII	**Rezerwy specyalne:**			
	na pokrycie różnicy kursu efektów	220.587·33		
	na pokrycie dubiosów	75.005·66	295.592	99
XXIX.	**Różni wierzyciele**		551.030	49
XXX.	**Rachunki przechodnie**		39.796	91
XXXI.	**Procenta pobrane na rok 1907**		454.533	94
			92,170.315	81

Kasyer:
Wiktor Osiadacz.

Likwidator:
Leopold Wilimowski.

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1906.

Naczelny buchalter:
Karol Czauderna.

Komisya rewizyjna Wydziału:

Eugeniusz Pierożyński. Dr. Zygmunt Skowroński.
Dr. Adolf Lilien.

Dyrekcya Gal. Kasy Oszczędności:

Antym Nikorowicz, Dyrektor. Dr. Ferdynand Kwiatkowski, Dyrektor.
Dr. Edward Stroynowski, zastępca Dyrektora.

Przedruk nie będzie płacony.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.